

FRANCISZEK JANUSZ MAZUREK

PRAWA CZŁOWIEKA W RODZINIE  
PRAWA RODZINY I ICH OCHRONA

Wprawdzie rodzina pod wpływem różnych czynników ulega przemianom i przyjmuje różne formy, mimo to jest wartością wieloaspektową<sup>1</sup>. Zwolennicy współczesnej ideologii postmodernistycznej negują istnienie wartości uniwersalnych – godność osoby ludzkiej i jej praw i obowiązków – w tym także wartość rodziny. Bardzo silnie ukazują oni ciche przestępstwa popełniane w rodzinach – przemoc wobec dzieci, kazirodcze gwałty – ale po to tylko, by dać do zrozumienia, że rodzina pełna wcale nie jest bardziej wartościowa od rodziny rozbitej – pisze Ch. Delsol<sup>2</sup>. Dodajmy tu, że usiłuje się przedstawić małżeństwo jako instytucję dziś już przestarzałą<sup>3</sup>.

Nie można wyjaśnić praw i obowiązków żony i męża oraz dziecka czy dzieci lub też innych członków rodziny bez wcześniejszego wyjaśnienia praw człowieka i ich podstawy. Wprawdzie idea praw człowieka ma długą historię,

---

Prof. dr hab. FRANCISZEK JANUSZ MAZUREK – emerytowany profesor Instytutu Socjologii Wydziału Nauk Społecznych KUL; adres do korespondencji: Al. Raławickie 14, 20-950 Lublin.

<sup>1</sup> J. M a r i a ń s k i, *Między sekularyzacją i ewangelizacją*, Lublin 2003, passim; L. D y c z e w s k i, *Rodzina twórcą i przekazicielem kultury*, Lublin 2003, passim.

<sup>2</sup> Ch. D e l s o l, *Godność osoby ludzkiej a polityczna poprawność*, [w:] *II Kongres kultury chrześcijańskiej. Europa wspólnych wartości. Chrześcijańskie inspiracje w budowaniu zjednoczonej Europy*, red. S. Zięba, Lublin 2004, s. 177.

<sup>3</sup> A. S o l a r z, *Prawa człowieka we współpracy Stolicy Apostolskiej z systemem Narodów Zjednoczonych* (mps pracy doktorskiej, Uniwersytet Warszawski, Wydział Dziennikarstwa i Nauk Politycznych 2004, s. 290).

którą odnajdujemy już w filozofii starożytnej<sup>4</sup>, to jednak nie ma jednolitego ich rozumienia. U podstaw różnego ujmowania praw człowieka leżą odmienne koncepcje człowieka – antropologie teologiczne i filozoficzne – prawa naturalnego, pozytywizmu prawnego, ateistycznego biologizmu i socjologizmu. W tym kontekście należy wyjaśnić, w jakiej koncepcji antropologicznej najlepiej uzasadniane są podstawy praw człowieka i praw rodziny.

## 1. KATALOGI PRAW RODZINY

Katalogi praw rodziny zawarte są w takich dokumentach, jak: *Projekt deklaracji praw człowieka*, opracowany przez Komitet Krajowej Konferencji Episkopatu Amerykańskiego (1947), Kodeks Rodzinny Unii Mechlińskiej (1950 r.), adhortacja *Familiaris consortio*<sup>5</sup> Jana Pawła II i Karta Praw Rodziny (1993 r.). Z inicjatywą ogłoszenia tej karty wystąpił Synod Biskupów w Rzymie w 1980 r., obradujący nad problemem „Zagadnienia rodziny chrześcijańskiej we współczesnym świecie” Papież Jan Paweł II zlecił opracowanie Karty Praw Rodziny<sup>6</sup> Wprowadzie Konwencja Wiedeńska o Prawie Traktatowym nie hierarchizuje umów międzynarodowych w zależności od nazwy, to jednak zwykło się nazywać „kartą” dokumenty ważne, np. Magna charta libertatum, Karta Narodów Zjednoczonych, Europejska Karta Społeczna, Paryska Karta Nowej Europy. Chociaż Karta Praw Rodziny opracowana przez Stolicę Apostolską nie ma mocy wiążącej prawnie, wiele praw człowieka – członka rodziny i samej rodziny – jest chronionych przez różne konwencje międzynarodowe i ustawodawstwa państwowe. Celem ogłoszenia *Karty* było wskazanie na konieczność lepszego i bardziej precyzyjnego ujęcia praw rodziny oraz ogłoszenia ich w specjalnym dokumencie.

Współczesne ustawodawstwo ochrony praw rodziny rozproszone jest w różnych działach prawa: w prawie rodzinnym – dotyczącym małżeństwa, relacji między rodzicami i dziećmi, przysposobienia, opieki i kurateli; w prawie cywilnym i procedury cywilnej; ustawodawstwie pracy, prawie finansowym, administracyjnym i lokalowym oraz w prawie karnym. Dopiero

---

<sup>4</sup> „Ils doivent cependant reconnaitre que depuis Hippias et Alcidas, l’histoire des droits de l’homme se confond avec l’histoire de la loi naturelle”, J. M a r i t a i n, *Les droits de l’homme*, Paris 1989, s. 121; t e n Ź e, *La loi naturelle ou loi non écrite*, Fribourg 1986, s. 22-23.

<sup>5</sup> Dalej cyt. FC.

<sup>6</sup> FC nr 46.

łącznie wymienione działy prawa dają obraz prawnej i pozaprawnej ochrony praw rodziny w danym państwie. Zdaniem J. Cegły i J. Sandorskiego Karta Praw Rodziny ma wszelkie cechy międzynarodowego dokumentu dyplomatycznego<sup>7</sup>

Katalogiem praw dziecka jest zaś Deklaracja Praw Dziecka (1959) i oparta na niej Konwencja Praw Dziecka (1989), w której zawarte są nowe elementy. Stolica Apostolska nie tylko intensywnie uczestniczyła w przygotowaniu Konwencji, lecz także ją ratyfikowała<sup>8</sup>

## 2. PODSTAWA PRAW CZŁOWIEKA

Mówiąc o prawach człowieka, należy wyodrębnić trzy elementy: podstawę, treść i ich ochronę. Najogólniej rzecz ujmując, można wyodrębnić dwie znaczące szkoły wyjaśniające podstawę praw człowieka: szkołę pozytywizmu prawnego i prawa naturalnego. Według pozytywizmu prawnego źródłem praw człowieka jest wola jednostki lub grupy ludzi sprawujących władzę w państwie – prawodawcy. Są to więc prawa, które prawodawca zamieścił w konstytucji lub przy zgodzie państw – ich woli – zostały proklamowane w konwencjach międzynarodowych.

Według czystego pozytywizmu prawa te są więc dziełem swoistej „łaski” grupy ludzi, elity sprawującej władzę w państwach. Osoba ludzka otrzymuje je jak gdyby od innych osób czy też „dochodzą” one do niej od zewnątrz, czyli prawa te są traktowane jako swoista jałmużna udzielana obywatelom przez osoby sprawujące władzę w państwach.

Według koncepcji prawa naturalnego – chociaż jest ona bardziej zróżnicowana niż koncepcja pozytywizmu – podstawą praw człowieka jest ontyczna struktura osoby ludzkiej. Uznaje się, że godność osoby ludzkiej jest wrodzona, niezbywalna i równocześnie zobowiązująca. Samo bycie osobą ludzką – wartością wartości – jej struktura ontyczna jest fundamentalną (centralną) i jedyną naturalną normą moralności. Ujmuje się ją w słowach: *persona est affirmanda propter se ipsam* (osobę należy afirmować, akceptować dla niej samej, a nie z innej jakiejś racji<sup>9</sup>, np. wieku, choroby, płci, posiadanych

---

<sup>7</sup> J. C e g ł a, J. S a n d o r s k i, *Karta Praw Rodziny, aspekt międzynarodowy i wewnątrzpaństwowy*, „Życie i Myśl” 16(1984), s. 43.

<sup>8</sup> S o l a r z, dz. cyt., s. 282.

<sup>9</sup> T. S t y c z e ń, *Wyzwania kultury śmierci – wolność i prawo, za czy przeciw życiu*, [w:]

kwalifikacji umysłowych czy fizycznych. Zasada ta wskazuje, że należy ją szanować; natomiast inne normy prawa naturalnego (jest ich wiele) wskazują, w jaki sposób to czynić. Są to więc normy etyczne (zasady) – reguły.

Także prawa człowieka wskazują na sposoby ochrony godności osoby ludzkiej jako wartości najwyższej. Prawa stanowiące mają chronić dobro człowieka. W *Kodeksie Justyniana* jest zapis: *Hominum causa omne ius constitutum sit* – racją bytu wszelkiego prawa jest ochrona dobra człowieka. J. Maritain podaje dwa aspekty zarówno norm prawa naturalnego, jak i praw człowieka: ontyczny i poznawczy. Aspekt ontyczny jest stały – *constans* – tkwi on w ontycznej strukturze osoby ludzkiej. Aspekt poznawczy jest rozwojowy – *dynamiczny*. Są one odczytywane wraz z rozwojem cywilizacji całej ludzkości, powoli, krok po kroku, od zasad najogólniejszych do coraz bardziej szczegółowych. Filozof francuski wykazuje, że najogólniejsze zasady prawa naturalne, np. „czyń dobrze, a unikaj zła”, są niepisane<sup>10</sup> Prawo zwyczajowe (*ius gentium, common law*) „pośredniczy” już między prawem naturalnym i pozytywnym. Wyjaśnia on, że *ius gentium* różni się od prawa naturalnego sposobem poznania, a nie treścią, chociaż jest ona bogatsza w *ius gentium*. Ilustruje on *ius gentium* słowami Sofoklesa, które wypowiedziała Antygona: „[...] nie zrodziły się dziś ani wczoraj, ale na ziemi istnieją od wieków”<sup>11</sup>

Dynamizm poznawczy ujawnia się szczególnie w proklamacji praw człowieka, w konwencjach międzynarodowych i konstytucjach państwowych, szczególnie po drugiej wojnie światowej, natomiast ich ochrona jest wciąż niedostateczna. Słusznie L. Kołakowski pisze, że uniwersalne normy moralne zawarte są nie tylko w *Ewangelii* – religii chrześcijańskiej – lecz także w innych wielkich religiach świata<sup>12</sup> Nie neguje on istnienia relatywizmu kulturowego i moralnego, ale zdecydowanie odrzuca poglądy relatywistów, gdyż *de facto* chodzi w nich o zniesienie ocen etycznych w ogóle. Poglądy zwolenników relatywizmu, które są intensywnie propagowane, opanowały mentalność niektórych socjologów i etyków. Wykazują oni, że moralność społeczeństw zależy od różnych czynników: kultury, środowiska społecznego czy epoki historycznej. Piszą oni, że istnieje pluralizm kulturowy i moralny.

---

*Rodzina: źródło życia i szkoła miłości*, red. D. Kornas-Biela, Lublin 2001, s. 33.

<sup>10</sup> M a r i t a i n, *La loi naturelle ou loi non écrite*.

<sup>11</sup> S o f o k l e s, *Antygona* (przekł. L. H. Morstin), Warszawa 1926, II, s. 424-434.

<sup>12</sup> L. K o ł a k o w s k i, *Mała etyka. O tym co dobre i złe*, [w:] *Szkoła przeżycia cywilizacyjnego*, red. J. Dołęga, J. M. Kuczyński, A. Woźniak, Warszawa 1997, s. 48.

Ów relatywizm moralny, nawet patologię moralną, uznają za jedynie obowiązującą normę zachowań i postępowania, dostosowaną do współczesnego stylu życia. Tradycyjne normy moralne nie są już akceptowane, a więc nie istnieją. Wszystko jest relatywne, z wyjątkiem samego relatywizmu. Podajmy przykład, który nie jest argumentem, ale wyostrza spojrzenie na ten problem. Dzieci szkolne (także młodzież akademicka) popełniały, popełniają i będą popełniać błędy matematyczne. Jednakże pewne jest, że nie udało się im i nie uda podważyć praw matematyki. S. Wielgus, oceniając postmodernizm, pisze: „[...] postmodernizm przekreśla w ten sposób dwadzieścia pięć wieków istnienia i rozwoju filozofii, która dążyła do poznania obiektywnej prawdy”<sup>13</sup>

Kołodowski stwierdza, że jest potrzeba pewnego konserwatyizmu lub inaczej „zaufania do mądrości tradycji”<sup>14</sup> Mądrość tradycji zawarta jest w rozwoju idei godności ludzkiej, prawa naturalnego i praw człowieka, szczególnie pielęgnowana w magisterium Kościoła. Na przykład Leon XIII w *Rerum novarum* (1891) pisze: „Nikomus też nie wolno znieważać bezkarnie godności ludzkiej, do której sam Bóg z wielkim szacunkiem się odnosi [...]. Co więcej, nawet samemu człowiekowi nie wolno rezygnować z godności ludzkiej natury [...]”<sup>15</sup> Pius XI w *Quadragesimo anno* (1931) stwierdza, że godność osoby ludzkiej jest źródłem praw człowieka, że prawa ludzi pracy wynikają z „ludzkiej i chrześcijańskiej godności”<sup>16</sup> Na ludzką godność – *naturalną* – wskazują rozum i wolność, na godność chrześcijańską – *nadprzyrodzoną* – stworzenie człowieka na obraz i podobieństwo Boże oraz Odkupienie. Jan Paweł zaznacza, że prawa człowieka są wpisane w istotę osoby i jej godność. Pisze on: „[...] jakąż podstawę możemy zaproponować jako glebę, na której będą mogły wzrastać prawa indywidualne i społeczne? Bez wątpienia podstawą tą jest *godność ludzkiej osoby* [...]. Bezpośrednim *źródłem* [podreśl. F. M.] praw ludzkich jest właśnie *godność ludzkiej osoby* [...]. Wszystkie prawa wywodzą się z godności ludzkiej głęboko związanej z Bogiem”<sup>17</sup>

Błędne jest twierdzenie, że podstawą (źródłem) praw człowieka jest prawo naturalne, przecież prawa człowieka są również prawami naturalnymi. Pod-

---

<sup>13</sup> S. Wielgus, *Rodzina wobec współczesnych zagrożeń*, [w:] *Rodzina: źródło życia i szkoła miłości*, s. 22.

<sup>14</sup> Kołodowski, art. cyt.; por. Solarz, dz. cyt., s. 14-15.

<sup>15</sup> Dalej cyt. RN nr 32.

<sup>16</sup> Dalej cyt. QA nr 28.

<sup>17</sup> *Nauczanie społeczne 1978-1979*, t. II, Warszawa 1982, s. 51.

stawą, w obu przypadkach, jest wrodzona godność osoby ludzkiej – ontyczna struktura osoby ludzkiej. Pod wpływem filozofa francuskiego Maritaina pojęcie godności człowieka umieszczono w Karcie Narodów Zjednoczonych, następnie – pod wpływem R. Cassin – w Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka i wszystkich innych dokumentach ONZ dotyczących praw człowieka. Na przykład we wstępach obydwu Paktów Praw Człowieka stwierdza się, że „prawa te wynikają (*découlent de*) z przyrodzonej godności istoty ludzkiej” Uznawanie godności człowieka za podstawę praw człowieka zawarte jest również w Akcie Końcowym KBWE z Helsinek (1974). W siódmej zasadzie tzw. dekalogu helsińskiego podkreślono, że państwa będą „popierać i zachęcać do efektywnego korzystania z praw obywatelskich, politycznych, ekonomicznych, społecznych, kulturalnych i innych praw i wolności, które wynikają [wszystkie] z przyrodzonej godności ludzkiej osoby [podkreśl. F. M.] i mają podstawowe znaczenie dla jej swobodnego rozwoju” Dodajmy tu, że do swobodnego rozwoju człowiek ma prawo. W art. 30 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej (1997) stwierdza się: „Przyrodzona i niezbywalna godność człowieka stanowi źródło wolności i praw człowieka i obywatela. Jest ona nienaruszalna, a jej poszanowanie i ochrona jest obowiązkiem władz publicznych” Istnieje więc zgodność między dokumentami Kościoła katolickiego i dokumentami ONZ, w których uznaje się, że godność osoby ludzkiej jest wrodzona – n a t u r a l n a. Występuje też różnica, gdyż w magisterium Kościoła wskazuje się, obok godności n a t u r a l n e j na godność n a d p r z y r o d z o n ą – „Boską godność każdej osoby”<sup>18</sup> Abp K. Wojtyła wyjaśnia, że uzasadnienie biblijno-teologiczne jest wiążące dla wierzących, zaś uzasadnienie filozoficzne – dla niewierzących<sup>19</sup> W katolickiej nauce społecznej podaje się obydwa uzasadnienia, w konsekwencji jest ono bardziej pogłębione.

### 3. PODSTAWA OBOWIĄZKÓW CZŁOWIEKA

Nauka o prawach człowieka o orientacji indywidualistyczno-liberalnej zatrzymała się jakby w pół drogi. Mówi się o prawach człowieka, natomiast

<sup>18</sup> J a n P a w e ł II, Encyklika *Evangelium vitae*, Tarnów 1995, nr 25 (dalej cyt. EV).

<sup>19</sup> *Człowiek jest osobą* (przemówienia wygłoszone w Radiu Watykańskim w czasie trwania III sesji Soboru), [w:] *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*, red. T. Styczeń [i in.], Lublin 1994, s. 418 n.

przemilcza się jego obowiązki lub przesuwają je jedynie do dziedziny moralności prywatnej<sup>20</sup>, natomiast związek uprawnień–obowiązków jest – z punktu widzenia prawnego i filozoficznego – nierozdzielny, stanowi jedność<sup>21</sup>. Dobitnie podkreśla to Jan XXIII, pisząc, że prawa i obowiązki człowieka wypływają „bezpośrednio z natury osoby ludzkiej”<sup>22</sup>. Zamiennie używa on terminów: „natura osoby ludzkiej”, „godność osoby ludzkiej” i „osoba ludzka”. Nie ma innego sposobu uznawania i poszanowania praw człowieka jak tylko przez wypełnianie obowiązków w aspekcie osobowym i społecznym. Jeśli spełniane będą wszystkie obowiązki, spoczywające na różnych podmiotach, wówczas można będzie mówić o realnym uznawaniu i poszanowaniu wszystkich praw człowieka. Mitem jest – zresztą szeroko upowszechnianym – że bez spełniania obowiązków można korzystać z wolności. Uzasadnione jest pytanie, czy mogą prawidłowo funkcjonować, a nawet istnieć, takie instytucje, jak np. rodzina, szpitale, policja, szkoła, w których wszyscy mają tylko prawa, nikt zaś obowiązków. Związek prawa–obowiązki występuje w płaszczyźnie osobowej i społecznej. Osobowej, gdyż „każdemu z praw [...] odpowiadają w tym samym człowieku i obowiązki [...] prawo do życia wiąże się z obowiązkiem utrzymania własnego życia, prawo do wolności w poszukiwaniu prawdy – z obowiązkiem dalszego pogłębiania i poszerzenia tych poszukiwań”<sup>23</sup>. Związek w tej dymensji można ująć inaczej, a mianowicie: prawo do bycia człowiekiem (*le droit d’être un homme*) jest równocześnie obowiązkiem bycia człowiekiem. W dymensji społecznej związek ten przebiega pomiędzy jednostkami uprawnionymi i jednostkami zobowiązanymi, między jednostkami a grupami społecznymi oraz między jednostkami i władzą państwową. Jan XXIII ujął to w słowach: „[...] w społeczności ludzkiej każdemu prawu naturalnemu jednego człowieka odpowiada obowiązek innych ludzi, a mianowicie obowiązek uznania i poszanowania tego prawa [...]”<sup>24</sup>. Obowiązki uznawania i ochrony praw człowieka spoczywają na różnych podmiotach, a nie tylko na władzach państwowych. Zagadnienie obowiązków członków rodziny i rodziny jako całości jest złożone.

---

<sup>20</sup> Por. F. J. M a z u r e k, *Fonction cognitivo-critique des universités face aux droits de l’homme*, [w:] *Culture chretienne et droits de l’homme*, Bruxelles 1991, s. 211.

<sup>21</sup> T e n ż e, *Prawa i obowiązki człowieka w świetle katolickiej nauki społecznej*, „Kościół i Prawo” 11(1993), s. 54 n.

<sup>22</sup> Encyklika *Pacem in terris*, nr 19 (dalej cyt. PT).

<sup>23</sup> PT nr 28.

<sup>24</sup> PT nr 30-31.

## 4. NATURA RODZINY I PODSTAWA JEJ PRAW

Istnienie rodziny tkwi w matce, ojcu i w dziecku. Pojawia się nie w momencie narodzenia się dziecka, lecz od momentu jego poczęcia. Następne poczęte dzieci powiększają liczbę członków rodziny. Z rodzin powstawały historycznie – aczkolwiek zachodziły i zachodzą w niej przemiany – wszystkie inne społeczności, łącznie z państwem, a nie odwrotnie. Papież Leon XIII pisze, że „rodzina [...] jest starsza od wszelkiego państwa, winna [...] mieć prawa i obowiązki niezależne od państwa”<sup>25</sup> Jan XXIII w *Pacem in terris* wskazywał, że „[...] rodzinę, opartą na związku małżeńskim zawartym dobrowolnie, jedynym i nierozzerwalnym – należy uważać za pierwszy i naturalny związek społeczności ludzkiej. Dlatego należy ją otoczyć jak największą troską – tak w sprawach gospodarczych i społecznych, jak w dziedzinie poglądów i obyczajów”<sup>26</sup> Małżeństwo i rodzina są ujmowane przez Jana XXIII jako instytucje swoiste, ale ściśle ze sobą związane. Tak też zagadnienie to ujął II Sobór Watykański w *Gaudium et spes*<sup>27</sup> Jan Paweł II wypowiada się często na temat rodziny i kładzie akcent na konkretne osoby ją tworzące. W *Familiaris consortio* pisze: „Rodzina, złożona i ożywiona przez miłość, jest wspólnotą osób: mężczyzny i kobiety jako małżonków, dzieci i krewnych. Pierwszym jej zadaniem jest wierne przeżywanie rzeczywistości komunii w ciągłym działaniu na rzecz rozwijania prawdziwej wspólnoty osób [...]”<sup>28</sup> Jako pierwsza, powstaje i rozwija się komunika pomiędzy małżonkami”<sup>29</sup> Dodajmy tu, że owa pierwsza komunika osób pomiędzy małżonkami opiera się na ich ontycznej naturze psychofizycznej i na naturalnym prawie do wolności zawarcia małżeństwa. Stąd też małżeństwo jest instytucją naturalną, instytucją prawa naturalnego, a nie prawa pozytywnego. Małżonkom przysługuje naturalne prawo do założenia rodziny i do prokreacji. Zatem rodzina, której podstawą jest małżeństwo, stanowi również instytucję prawa naturalnego. W Kodeksie Rodzinnym, ogłoszonym przez Unię Mechlińską, stwierdza się: „Rodzina jest grupą społeczną; naturalną jej podstawę stanowi

---

<sup>25</sup> RN nr 9.

<sup>26</sup> PT nr 16.

<sup>27</sup> *Gaudium et spes*, nr 48 (dalej cyt. GS); por. R. S z t y c h m i l e r, *Pojęcie małżeństwa chrześcijańskiego*, „Roczniki Nauk Prawnych” 1-2(1991-1992), s. 36-44.

<sup>28</sup> FC nr 18.

<sup>29</sup> FC nr 19.



małżeństwo, a wydanie na świat nowego pokolenia jest jej uwieńczeniem”<sup>30</sup> Są to prawa jej poszczególnych członków, małżonków i rodziny jako całości.

H. Waśkiewicz uważa, że prawa rodziny są to prawa ludzi tworzących i żyjących w rodzinie, a nie prawa rodziny jako takiej, gdyż nie posiada ona bytu niezależnego od konkretnych osób żyjących w rodzinie<sup>31</sup> Według niej uznawanie rodziny jako odrębnego podmiotu praw człowieka łączy się z teoriami, które hipostazują społeczeństwo, a szczególnie państwo, któremu przyznaje się własną bytowość substancjalną, zdecydowaną doskonalszą od bytowości członków społeczności konkretnych osób<sup>32</sup> Teorie te mają długą historię, wywodzą się z filozofii starożytnej Grecji, następnie występują w poglądach T. Hobbesa, zawartych w jego książce *Lewiatan*, czy w filozofii W. G. Hegla, która w pewnym stopniu inspirowała ideologię nazistowską. Dodajmy tu, że miała też wpływ na socjologizm E. Durkheima. Waśkiewicz ma rację twierdząc, że substancjalna koncepcja społeczeństwa nie jest w stanie wyjaśnić praw człowieka żyjącego w rodzinie, że rodzina nie jest swoistym Lewiatanem wchłaniającym w siebie autonomię człowieka. Słusznie też twierdzi, że bytem substancjalnym jest osoba ludzka, społeczność zaś „to zespół określonych relacji pomiędzy ludźmi”<sup>33</sup> Powołuje się na filozofię personalizmu, w której odrzuca się „mit o substancjalnym bycie państwa i władzy państwowej”<sup>34</sup> To prawda, że prawa człowieka przysługują tylko i wyłącznie osobie ludzkiej – ona jest ich podmiotem – ale podmiotem praw jest także wspólnota rodzinna<sup>35</sup> W tej problematyce należy wyraźnie wyodrębnić dwa różne podmioty praw – konkretną osobę ludzką i rodzinę. Osoba ludzka, w terminologii prawnej, jest podmiotem fizycznym; rodzina zaś jest podmiotem moralnym lub prawnym. Z punktu widzenia zaś ontologicznego osoba jest „pełną indywidualną substancją natury rozumnej, rządzącą swoimi czynami”<sup>36</sup> Posługując się natomiast terminologią arystotelesowsko-tomistyczną powiemy, że żadna społeczność nie jest bytem substancjalnym,

---

<sup>30</sup> Maszynopis (tłum. z wydania w Paryżu, 1950) nr 15.

<sup>31</sup> W a ś k i e w i c z, *Prawa człowieka a prawa rodziny*, „Chrześcijanin w Świecie” 139(1985), s. 52 n.

<sup>32</sup> Tamże, s. 52.

<sup>33</sup> Tamże, s. 53.

<sup>34</sup> Tamże.

<sup>35</sup> F. J. M a z u r e k, *Prawa rodziny a prawa człowieka*, „Roczniki Nauk Społecznych” 28-29(2000-2001), s. 106 n.

<sup>36</sup> M a r i t a i n, *Trzej reformatorzy: Luter, Descartes, Rousseau*, Warszawa 1939, s. 30; por. S. K o w a l c z y k, *Wprowadzenie do filozofii J. Maritaina*, Lublin 1992, s. 39.

lecz akcydentalnym, występują w niej różne relacje między osobami, członkami rodziny; jest dobro wspólne – które jest czynnikiem więzi społecznej; są postawy, działania i normy postępowania. Rodzina jest rzeczywistością realną, ale *sui generis*, jest jednością wielości osób ludzkich, jest wspólnotą<sup>37</sup> To prawda, że rodzina nie jest nadrzędną instytucją w stosunku do osób, lecz pełniącą wobec nich funkcję pomocniczą, ale w owej Karcie wyraźnie stwierdza się, że „rodzina [...] posiada swoje własne, nienaruszalne prawa”<sup>38</sup> Podmiotowość prawna rodziny jest uznawana w prawie międzynarodowym. Art. 23 Paktu Praw Osobowych i Politycznych stanowi: „Rodzina jest naturalną i podstawową komórką społeczeństwa i ma prawo do ochrony ze strony społeczeństwa i państwa” Podobny zapis jest w art. 17 Amerykańskiej Konwencji Praw Człowieka (1969). W Deklaracji Praw Dziecka ONZ, a następnie w Konwencji Praw Dziecka wyrażono przekonanie, że rodzina „[...] jako podstawowa komórka społeczeństwa oraz naturalne środowisko rozwoju i dobra wszystkich jej członków, a szczególnie dzieci, powinna być otoczona niezbędną ochroną oraz wsparciem, aby mogła w pełnym zakresie wypełniać swoje obowiązki w społeczeństwie [...]” Art. 16 Europejskiej Karty Społecznej nosi nawet tytuł: „Prawo rodziny do ochrony społecznej, prawnej i gospodarczej”

Przypomnijmy raz jeszcze, że istnienie rodziny tkwi w istnieniu jej członków, że podstawą praw osoby ludzkiej jest przyrodzona godność ludzka i tylko osoba jest podmiotem praw człowieka. Podstawą zaś praw rodziny są prawa jej członków. Prawa tych podmiotów nie wykluczają się, lecz wzajemnie dopełniają – stanowią integralną całość. Jedne i drugie są prawami moralnymi, gdyż są one wcześniejsze od praw stanowionych. Ujęte zaś w języku prawa, stają się wartościami prawa (*Rechtswerte*) lub dobrem prawa (*Rechtsgut*), nie tracąc przymiotu praw naturalnych. Prawo pozytywne – stanowione – ogłoszone w konwencjach i konstytucjach wzmacnia ich ochronę. Prawa rodziny nie są prawami kolektywnymi, gdyż rodzina nie jest kolektywem, lecz wspólnotą osób – *communio personarum*.

Pojawiła się rzecz niepokojąca. Otóż zwolennicy postmodernizmu (feminizmu, aborcjonizmu itp.) przyjęli koncepcję owego „Lewiatana” – być może nieświadomie – i usiłują uwolnić człowieka od niego, podejmując próby

---

<sup>37</sup> „Familie [...] ist soziale Realität” (A. Baumgartner, *Familie als personale Lebensgemeinschaft*, [w:] *Welche Zukunft hat die Familie?*, Hrsg. A. Rauscher, Köln 1995, s. 43, 57 n.).

<sup>38</sup> KPR; por. RN nr 9-10 oraz FC nr 28, 46.

unicestwienia małżeństwa i rodziny, uważając, że instytucje te są już „anachroniczne”, że ograniczają wolność człowieka. Pewne jest, że próby te nie powiodą się, gdyż instytucje małżeństwa i rodziny są instytucjami naturalnymi. Faktem jest niestety to, że próby te wyrządzają poważne szkody osobowe, społeczne i gospodarcze.

## 5. TREŚĆ PRAW CZŁOWIEKA

Istnieje wciąż spór o treść praw człowieka, czyli o drugi ich element. Sporu tego nie da się rozwiązać bez odwołania się do psychosomatycznej natury człowieka, która jest podłożem różnych potrzeb duchowych i materialnych: wolności, prawdy, piękna, akceptacji, miłości, egzystencji, rozwoju osobowego, równości, sprawiedliwości, partycypacji, żywności, mieszkania, ubrania, opieki lekarskiej, pracy, pokoju, życia w nieskażonym środowisku itp. Najniższy subiektywizm potrzeb występuje w granicach minimum egzystencji, najwyższy w zakresie potrzeb uwarunkowanych kręgiem kulturowym. Stąd też potrzeby podstawowe, wykazujące największe podobieństwo, nazywamy potrzebami obiektywnymi i uniwersalnymi. Zaspokojenie ich jest konieczne do utrzymania życia i rozwoju człowieka. Jednakże należy podkreślić, że nie same potrzeby podstawowe są prawami człowieka – jak to ujmuje się w tzw. teorii *basic needs* – lecz uprawnienia do tych wartości materialnych i duchowych, które są konieczne do zaspokojenia owych potrzeb. Prawa człowieka są uprawnieniami „do” – do wartości duchowych i materialnych oraz do różnego rodzaju dążeń i partycypacji w działaniach wraz z innymi podmiotami, które zmierzają do osiągnięcia owych wartości lub ich pomnażania. Są to więc prawa w sensie pozytywnym. Wymienia się też tzw. prawa negatywne<sup>39</sup>, prawa „od”, np. od przemocy, od nędzy, od strachu. Upowszechniony jest też pogląd, że prawami negatywnymi są te prawa człowieka, które są realizowane wówczas, jeśli władze państwowe powstrzymują się od aktywnej asystencji w dziedzinie tzw. praw wolnościowych i gospodarczych. Pogląd ten uznać należy za błędny, ponieważ podstawowym obowiązkiem władz państwowych jest ochrona wszystkich praw człowieka, które są przecież niepodzielne. Zadaniem władz jest zapewnienie obywatelom bezpieczeństwa spo-

<sup>39</sup> W a ś k i e w i c z, art. cyt., s. 51.

łecznego, bez którego nie można korzystać z wolności. Zakres i granice aktywnej asystencji władz państwowych określa zasada pomocniczości.

Uzasadnione jest nie tyle historycznie, ile merytorycznie sprowadzanie za K. Vasakiem treści praw człowieka do trzech grup: a) do praw osobowych i wolnościowych – politycznych i obywatelskich; b) do praw gospodarczych, społecznych i kulturalnych; c) do praw solidarnościowych. Przykładowo do praw osobowych zaliczyć należy prawo do życia, do wolności sumienia i wolności religijnej, do wolności słowa, do zawarcia małżeństwa i założenia rodziny. Do praw gospodarczych należą: prawo do pracowania i pracy inicjatywnej, do posiadania własności prywatnej, do sprawiedliwej płacy, do słusznej płacy rodzinnej i inne. Do praw społecznych zalicza się prawo do ochrony zdrowia, ubezpieczeń i zabezpieczeń społecznych<sup>40</sup>, a do praw kulturalnych – prawo do wykształcenia, wychowania, do korzystania i tworzenia wartości kultury<sup>41</sup>. Przy określeniu praw gospodarczych, społecznych i kulturalnych używać będziemy skrótowego terminu „prawa społeczne człowieka”. Wśród praw solidarnościowych wymienia się prawo do integralnego rozwoju człowieka i integralnego rozwoju gospodarczego, społecznego i kulturalnego własnego narodu, prawo do życia w pokoju, w nieskażonym środowisku, do komunikowania się, do dziedzictwa ludzkości – dorobku kulturalnego i cywilizacyjnego całej ludzkości oraz ekosystemu lub – jak pisze Th. Veit – prawo do Ziemi, do uczestnictwa w jej zasobach<sup>42</sup>. W katolickiej nauce społecznej przyjmuje się zasadę o powszechnym przeznaczeniu dóbr przez Boga dla wszystkich ludzi<sup>43</sup>.

Grupy tych praw stanowią integralną jedność, całość. Istotnym argumentem przemawiającym za ich integralnością jest ich podstawa, z której są odczytywane – godność osoby ludzkiej. Ta zaś jest niepodzielna<sup>44</sup>. W Proklamacji

<sup>40</sup> Por. F. J. M a z u r e k, *Prawa człowieka w nauczaniu społecznym Kościoła*, Lublin 1991, s. 114 n.

<sup>41</sup> Por. Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej, art. od 64-70.

<sup>42</sup> *Das Recht auf Erde. Die wirtschaftliche Konsequenz der Menschenrechte. Münsteraner Beiträge zur Wirtschaftsethik*, Münster 1994, s. 134.

<sup>43</sup> J a n P a w e ł II, Encyklika *Laborem exercens*, nr 14 (dalej cyt. LE).

<sup>44</sup> M a z u r e k, *Prawa człowieka w nauczaniu społecznym Kościoła*, s. 24-30; *Indivisibilité des droits de l'homme*, Les Actes du IIe Colloque 1983, Fribourg 1985, passim; P. M e y e r - B i s c h, *Le corp des droits de l'homme. L'indivisibilité comme principe d'interprétation et de mise en oeuvre des droits de l'homme*, Fribourg 1992, passim; T. J a s u d o w i c z, *The Legal Character of Social Rights from the Perspective of International Law as a Whole*, [w:] *Social Rights as Human Rights. A European Challenge*, Ed. K. Drzewicki, C. Krause, A. Rosas, Åbo Akademi University 1994, s. 28-33.

Teherańskiej, ogłoszonej 1968 roku przez Międzynarodową Konferencję Praw Człowieka, stwierdza się: „Skoro prawa człowieka i podstawowe wolności są niepodzielne, pełna realizacja praw obywatelskich i politycznych jest niemożliwa bez korzystania z praw ekonomicznych, społecznych i kulturalnych”<sup>45</sup> Różnice tych praw sprowadzają się do sposobów i ich realizacji bez żadnej dyskryminacji. Przy określaniu treści tych praw należy też brać pod uwagę wartości gospodarcze, społeczne i kulturalne, które przysługują każdej osobie ludzkiej, uwzględniając przy tym fazy jej życia i rozwoju. Dzieci, ludzie w podeszłym wieku, chorzy, inwalidzi, bezrobotni, niezdolni do pracy mają również wrodzoną godność, z której odczytywane są ich prawa, a szczególnie prawo do życia i do powszechnego używania dóbr – prawo do dziedzictwa ludzkości. Określenie tych praw na podstawie pewnej kategorii osób, grup czy warstw społecznych jest jednak niepełne i niewystarczające z tej między innymi racji, że w konsekwencji uznaje się prawa społeczne i inne za partykularne, a nie powszechne. Konieczna jest zatem coraz wyraźniejsza ich indywidualizacja czy – jak to nazwał K. Vasak – ich *personifikacja*<sup>46</sup> Owa personifikacja jest szczególnie ważna dla praw dziecka. We wstępie Konwencji Praw Dziecka stwierdza się „[...] dziecko, z uwagi na swoją niedojrzałość fizyczną oraz umysłową, wymaga szczególnej opieki i troski, w tym właściwej ochrony prawnej, zarówno przed, jak i po urodzeniu” Tej specjalnej opieki i troski potrzebują także inne kategorie osób, jak np. niepełnosprawni, chorzy, ludzie w podeszłym wieku, bezrobotni, matki. „Matka przed i po urodzeniu dziecka ma prawo do szczególnej pomocy władz publicznych [...]”<sup>47</sup> Owej personifikacji nie wolno traktować – jak to często ma miejsce – jako przywileju ani jako swoistej jałmużny państwowej. Na własności prywatnej ciąży obowiązek społeczny. W tym kontekście przypomnieć należy, że cały ekosystem i dziedzictwo cywilizacyjne i kulturowe ludzkości jest własnością całej rodziny ludzkiej (*familiae humanae*), której członkiem jest każdy człowiek.

---

<sup>45</sup> *Human Rights. Documents. Prawa człowieka. Dokumenty*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź: Wyd. Polskiej Akademii Nauk 1989, s. 117, nr 13.

<sup>46</sup> Por. M a z u r e k, *Prawa człowieka w nauczaniu społecznym Kościoła*, s. 120.

<sup>47</sup> Konstytucja RP, art. 71, p. 2.

## 6. PRAWO CZŁOWIEKA DO ŻYCIA I ROZWOJU

Nie wszystkie prawa mają taką samą rangę. Wśród praw człowieka występuje określona hierarchia, w której naczelne miejsce zajmuje prawo do życia od momentu poczęcia do naturalnej śmierci. Jest to prawo pierwsze, nadrzędne i najbardziej fundamentalne nie tylko w znaczeniu merytorycznym, lecz także genetycznym<sup>48</sup> Prawo to było przez długi czas rozumiane w sensie zawężonym – jako prawo do egzystencji („*the right to life*” „*droit à la vie*”), prawo do tego, aby nie być arbitralnie uśmiercanym. Stowarzyszenie konsultantów międzynarodowych do spraw praw człowieka (*Association de consultants internationaux en droits de l'homme*), założone przez Yougindre Khushalani, podkreśla, że tradycyjne rozumienie prawa do życia należy ujmować także w aspekcie rozszerzonym – jako prawo życia („*the right to living*”, „*droit de vivre*”). Za rozszerzonym ujmowaniem tego prawa opowiada się również Komitet Praw Człowieka ONZ w swoich Uwagach Ogólnych (17.08.1982), w których stwierdza się, że „[...] prawo do życia jest nazbyt często interpretowane w sposób zawężający” Natomiast „[...] jest to prawo, które nie może być interpretowane w sposób zawężający”<sup>49</sup> – restrykcyjny. Prawo do życia jest naruszane nie tylko przez arbitralne pozbawienie życia, wyroki śmierci, ale także przez wyścig zbrojeń, niedorozwój gospodarczy – głód, niedożywienie, epidemie, nieleczone choroby, brak lekarstw, zanieczyszczone środowisko naturalne, wyścig zbrojeń, przemoc strukturalną, czyli niesprawiedliwe systemy gospodarcze, polityczne i prawne. J. Galtung wskazuje, że wspólnym mianownikiem wszelkich naruszeń prawa do życia jest skrócenie okresu życia człowieka. Wymienione Stowarzyszenie stawia wprost postulat odejścia od ideologii liberalnej praw człowieka, gdyż jest ona nie tylko przestarzała, lecz wręcz szkodliwa.

Na te dwa aspekty prawa do życia wskazywali już myśliciele starożytności chrześcijańskiej. Są one zawarte także we współczesnym nauczaniu Kościoła. Jan XXIII w *Pacem in terris* pisze, że człowiek ma „[...] prawo do życia, do nienaruszalności ciała, do posiadania środków potrzebnych do zapewnienia

---

<sup>48</sup> „The right to life is the most basic, the most fundamental, the most primordial and supreme right which human beings are entitled to have and without which the protection of all other rights becomes either meaningless or less effective” – F. M e n g h i s t u, *The Satisfaction of Survival Requirements*, [w:] *The Rights to Life in International Law*, Ed. B. G. R a m c h a r a n, Dordrecht–Boston 1985, s. 63.

<sup>49</sup> Por. A. M i c h a l s k a, *Komitet Praw Człowieka, kompetencje, funkcje, orzecznictwo*, Warszawa 1994, s. 114 n.

sobie odpowiedniego poziomu życia, do których należy zaliczyć przede wszystkim żywność, odzież, mieszkanie, wypoczynek, opiekę zdrowotną oraz niezbędne świadczenia ze strony władz na rzecz jednostek. Z tego wynika, że człowiekowi przysługuje również prawo zabezpieczenia społecznego w wypadku choroby, niezdolności do pracy, owdowienia, starości, bezrobocia oraz niezawinionego pozbawienia środków niezbędnych do życia”<sup>50</sup> Rozszerzone rozumienie prawa do życia można nazwać prawem do rozwoju integralnego osoby ludzkiej. Stanowi ono syntezę wszystkich praw człowieka.

## 7. PRAWA DZIECKA

Prawo do życia jest pierwszym, fundamentalnym i najwyższym prawem także w sensie genetycznym i merytorycznym, gdyż przysługuje ono dziecku już w stanie prenatalnym. Bez tego prawa i prawa do rozwoju we wszystkich fazach i do narodzenia (*le droit de naître*) oraz ich uznawania i poszanowania wszystkie inne nie mogą istnieć. Konwencja Praw Dziecka w art. 6 p. 1 stanowi: „Państwa-Strony uznają, że każde dziecko ma niezbywalne prawo do życia” Umieszczono w niej kwantyfikator logiczny w sensie pozytywnym i negatywnym; pozytywnym: „każde dziecko” ma prawo „do [...]”; w sensie negatywnym: „żadne dziecko nie będzie [...]” Chodzi tu o niedopuszczalną jakąkolwiek dyskryminację dziecka. „[...] w rozumieniu Konwencji «dziecko» oznacza każdą istotę ludzką w wieku poniżej osiemnastu lat”<sup>51</sup> We wstępie stwierdza się, że „dziecko [...] wymaga szczególnej opieki i troski, a zwłaszcza właściwej ochrony prawnej, zarówno przed, jak i po urodzeniu” Nie określono jednak, od jakiego momentu przed urodzeniem. Daje to podstawę do różnych interpretacji. Pod wpływem ideologii neomaltuzjańskiej, a ostatnio także postmodernistycznej, liberalizacja aborcji w prawodawstwie niektórych państw wykazuje tendencję wzrostową: od ośmiu, piętnastu, dwudziestu tygodni od momentu poczęcia, a nawet tuż przed urodzeniem. Okresy te są ustalane arbitralnie. Ustawodawcze władze państwowe (współczesny Cezar) przyswoiły sobie w tej dziedzinie miejsce Boga. Amerykańska Konwencja Praw Człowieka z 1969 roku uchwalona w San José stanowi: „Każda osoba ma prawo do respektowania jej życia. Prawo to powinno być

---

<sup>50</sup> PT nr 11.

<sup>51</sup> Art. 1.

chronione ustawą i w ogóle od momentu poczęcia. Nikt nie może być arbitralnie pozbawiony życia” (art. 4 ust. 1)<sup>52</sup>

W nauczaniu Kościoła nieprzerwanie uznaje się, że byt ludzki – dziecko – pojawia się od momentu poczęcia i od tego momentu ma prawo do życia i innych praw. Odwołuje się do Biblii, w której zawarty jest Dekalog – swoisty katalog praw człowieka we współczesnym rozumieniu – z zawartą w nim normą „n i e z a b i j a j” Imperatywna moc jej obowiązywania wzmocniona jest, od strony pozytywnej, normą ewangelicznej miłości bliźniego. Jan Paweł II zaznacza, że należy uwzględniać także Tradycję, by chronić się przed błędem fideizmu – „biblicyzmu”<sup>53</sup> Wskazuje on, że wielkie znaczenie ma poznanie rozumowe, ale całkowicie oderwane od Biblii i Tradycji przerodzić się może w czysty racjonalizm. Kościół w swym nauczaniu odwołuje się także do tradycji przedchrześcijańskiej – do przysięgi Hipokratesa – która ujęta została w Przysiędze Genewskiej w słowach: „strzec będę absolutnego poszanowania życia ludzkiego od poczęcia” Istotne jest tu odwołanie do tradycji chrześcijańskiej. Tertulian (III wiek) pisał: „Unie możliwienie narodzenia jest przyspieszeniem zabójstwa. I nie ma różnicy, czy ktoś uśmierca życie już narodzone, czy dopiero rodzące się. Człowiekiem jest ten, kto ma nim być. Przecież *wszelki* owoc istnieje już w nasieniu”<sup>54</sup> Tak więc pogląd Tertuliana, że zaistnienie człowieka zaczyna się w momencie poczęcia, wyprzedził współczesne badania nad genomem ludzkim. Życie człowieka jest święte, gdyż od samego początku domaga się stwórczego działania Boga. Papież Pius XII wyjaśnia, że życie ludzkie od chwili poczęcia aż do śmierci tworzy ciągłą jedność. II Sobór Watykański w *Gaudium et spes* oświadcza: „Należy więc z największą troską ochraniać życie od samego jego poczęcia; spędzanie płodu, jak i dzieciobójstwo są okropnymi przestępstwami”<sup>55</sup> Jan Paweł II odwołuje się także do badań o genomie ludzkim, które wprawdzie nie stanowią podstawy uzasadniającej nauczania Kościoła, gdyż zawarte jest ono już w całej tradycji, ale tylko ją potwierdzają. Moment powstania indywidualnego genomu, a następuje to w chwili zapłodnienia, jest

---

<sup>52</sup> „Evrey person has the right to have his life respected. This right shall be protected by law, and, in general, from the moment of conception. No one shall be arbitrarily deprived of his life” – *American Convention on Human Rights*, [w:] *Basic Documents on Human Rights*, Ed. I. Brownlie, Oxford 1981, s. 393.

<sup>53</sup> J a n P a w e ł II, Encyklika *Fides et Ratio*, Tarnów 1998, nr 55.

<sup>54</sup> Por. F. J. M a z u r e k, *Godność osoby ludzkiej podstawą praw człowieka*, Lublin 2001, s. 247.

<sup>55</sup> GS nr 51.



początkiem życia nowej istoty ludzkiej, które wprowadzie rozwija się w łonie matki, ale jest już innym bytem niż matka. Nosi ona „[...] innego człowieka, pozwala mu wzrastać i czyni mu miejsce w swoim wnętrzu, szanuje go w jego inności”<sup>56</sup> Jan Paweł II pisze: „Genom [...] wywiera decydujący wpływ na strukturę istoty cielesnej od pierwszej chwili poczęcia do naturalnej śmierci”<sup>57</sup> W rzeczywistości „[...] od chwili zapłodnienia komórki jajowej rozpoczyna się życie, które nie jest życiem ojca ani matki, ale nowej istoty ludzkiej, która rozwija się samodzielnie. Nie stanie się nigdy człowiekiem, jeżeli nie jest nim od tego momentu”<sup>58</sup> Ponadto Jan Paweł II w swym nauczaniu odwołuje się do dokumentów ONZ i zasady państwa prawnego oraz autentycznej demokracji. Państwa demokratyczne, w którym ustawowo dopuszcza praktykowanie aborcji, przekształca się w ustrój totalitarny<sup>59</sup>

Obok prawa do życia dziecko ma prawo do opieki zdrowotnej przed narodzeniem we wszystkich fazach rozwoju, tak samo jak już narodzone i każdy człowiek, według pierwszej zasady – nie szkodzić (*primum non nocere*). Dziecku przysługują prawa wolnościowe, gospodarcze, społeczne, kulturalne i solidarnościowe (trzech generacji). Solidarnościowe: do rozwoju, do życia w zdrowym środowisku naturalnym i społecznym, do komunikowania, dziedzictwa ludzkości i pokoju. W czasie wojny najbardziej cierpią dzieci. We wstępie Konwencji Praw Dziecka uznaje się, że „dziecko dla pełnego i harmonijnego rozwoju swej osobowości powinno wychowywać się w środowisku rodzinnym, w atmosferze szczęścia, miłości i zrozumienia”. Natomiast Prymas Wyszyński wprost podnosi „ową atmosferę miłości” do rangi p r a w a d z i e c k a d o m i ł o ś c i. W Karcie Praw Rodziny podkreślono, że wszystkim dzieciom przysługują równe prawa „do opieki społecznej i troski o pełny rozwój ich osobowości” O tym prawie pisze również Jan Paweł II. Artykuł 27 p. 1 Konwencji Praw Dziecka stanowi: „Państwa-Strony uznają prawo każdego dziecka do poziomu życia odpowiadającego jego rozwojowi fizycznemu, psychicznemu, duchowemu, moralnemu i społecznemu” W. Stojanowska wykazuje, że w *Konwencji* przyjęto zasadę nadrzędności dobra dziecka w razie pojawienia się w relacji rodzice–dziecko nadrzędności

<sup>56</sup> GS nr 99.

<sup>57</sup> J a n P a w e ł II, *Badania nad genomem ludzkim*, [w:] *W trosce o życie. Wybrane Dokumenty Stolicy Apostolskiej*, red. K. Szczygieł, Tarnów 1998, s. 297.

<sup>58</sup> EV nr 60.

<sup>59</sup> J a n P a w e ł II, Encyklika *Centesimus annus*, nr 46-47 (dalej cyt. CA).

interesów; dziecko jest więc stroną uprzywilejowaną<sup>60</sup> Przystępują mu zatem prawa gospodarcze, społeczne i kulturalne<sup>61</sup> „[...] Państwa-Strony będą podejmowały takie działania przy maksymalnym wykorzystaniu środków będących w ich dyspozycji oraz – gdy okaże się to konieczne – w ramach współpracy międzynarodowej” (art. 4). Dziecko ma prawo do otrzymania imienia i nazwiska, obywatelstwa – tożsamości – poznania swoich rodziców i pozostawania pod ich opieką (art. 7 i 8). Prawo dziecka odseparowanego od jednego lub obojga rodziców gwarantuje mu utrzymywanie regularnych stosunków osobistych i bezpośrednich kontaktów z obojgiem rodziców (art. 9); dziecko ma analogiczne prawo w przypadku, gdy rodzice mieszkają w różnych krajach (art. 10). Dziecku przysługuje też prawo do pieczy zastępczej (art. 20), do adopcji (art. 20 i 21), do odpowiedniego pożywienia, do integralnego rozwoju. Poza tym wymienia się prawo dziecka do odpowiedniego poziomu życia, wykształcenia, ochrony zdrowia, wolności poruszania się, wolności myśli i wyrażania jej prywatnie i publicznie, wolności poszukiwania prawdy i wymiany informacji, wolności zrzeszania się, właściwego traktowania, czyli nietraktowania go jako przedmiotu, lecz zawsze jako cel w sobie. Dziecko ma prawo do wypoczynku, zabawy, rozrywki z innymi. Niestety, jak podają najnowsze raporty UNICEF, sytuacja dzieci rażąco pogorszyła się w skali światowej wraz z procesem globalizacji. Nie udaje się zahamować handlu dziećmi, ich śmierci głodowej, zmuszania do ciężkiej i niebezpiecznej pracy, do służby wojskowej, wykorzystywania do usuwania terenów zaminowanych oraz do przestępstw.

## 8. CZY TYLKO KOŚCIÓŁ KATOLICKI ZDECYDOWANIE ODRZUCA ABORCJĘ

W Tradycji i magisterium Kościoła – podkreśla Jan Paweł II – uznaje się za aborcję „[...] bezpośrednie przerywanie ciąży, to znaczy zamierzone jako cel czy jako środek [...]”<sup>62</sup> Prenatalne techniki diagnostyczne, które pozwalają na wykrycie ewentualnych anomalii w organizmie jeszcze nie naro-

---

<sup>60</sup> N. S t o j a n o w s k a, *Prawa i obowiązki (małżonków, rodziców i dzieci) w rodzinie*, [w:] *Zagadnienia praw rodziny*, red. J. Rebeta, Lublin 1993, s. 46 n.

<sup>61</sup> E. S i m o n e l l i, *La justicabilité du droit à l'alimentation*, „Notes et Documents” 68(2003), s. 42-60; J. Z i e g l e r, *Le droit à l'alimentation*, Paris 2003, passim.

<sup>62</sup> EV nr 62.

dzonemu dziecku, są moralnie godziwe, gdy są po to, by umożliwić wczesne leczenie. Nierzadko zdarza się, że badania te służą mentalności eugenicznej do selektywnego przerywania ciąży, aby zapobiec narodzinom dzieci dotkniętych przez różnego rodzaju anomalie. „Tego rodzaju mentalność jest haniebna i w najwyższym stopniu naganna, ponieważ rości sobie prawo do mierzenia wartości ludzkiego życia wyłącznie według kryteriów «normalności» i zdrowia fizycznego, otwierając tym samym drogę do uprawiania także dzieciobójstwa i eutanazji”<sup>63</sup>

Wielu naukowców zajmujących się badaniem genomu ludzkiego sprzeciwia się praktykom aborcyjnym. Wprawdzie B. Wolniewicz – logik i etyk – nie zgadzał się w pełni z doktryną Kościoła katolickiego, ale dostrzega on w niej trzy mocne punkty, na które liberałowie nie są dziwnie wrażliwi. Pierwszym punktem mocnym jest uznawanie, że nowa istota ludzka powstaje w chwili poczęcia. Pisał on: „Potwierdzamy więc: ludzka zygota jest istotą ludzką, choć człowiekiem będzie się stawał jeszcze długo i powoli”<sup>64</sup> Drugim silnym punktem Kościoła jest zdecydowany sprzeciw wobec ustawowej liberalizacji aborcji, gdyż jest ona – stwierdza on – nie tylko sygnałem, lecz także wpływa na kształtowanie mentalności, że aborcja jest moralnie dozwolona i społecznie nieszkodliwa. Umysłem niedojrzałym i zagubionym – a jest ich wiele i liczba wciąż się powiększa – daje sygnały, że „[...] skoro prawo coś takiego dopuszcza, to widać nie jest to znowu nic tak strasznego!”<sup>65</sup> Trzeci punkt będzie podany niżej.

Kołodowski uważa, że rozwój techniki nie zmienił charakteru wyzwań moralnych. Pisze on: „[...] fakt, że przerywanie ciąży jest technicznie łatwe, nie zmienia kwestii jego prawomocności moralnej [...]”<sup>66</sup> Uważa, wbrew rozpowszechnionym opiniom, że wszelkie próby „[...] upowszechnienia kodeksu moralnego na podstawach empirycznych i w ogólności niereligijnych są całkiem nieprzekonujące”<sup>67</sup> Wcześniej podobną opinię wyraził V Frankl.

Nie można pominąć rezolucji (doc. A2 327/88 i doc. A2 372/88) Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy oraz decyzji Europejskiej Komisji Praw Człowieka (574/71 i 762/88)<sup>68</sup> W ich wstępach stwierdza się, że „[...]

---

<sup>63</sup> Tamże.

<sup>64</sup> B. W o l n i e w i c z, *Filozofia i wartości*, Warszawa 1993, s. 272 n.

<sup>65</sup> Tamże, s. 274.

<sup>66</sup> Tamże, s. 59.

<sup>67</sup> Tamże, s. 56.

<sup>68</sup> „Journal Officiel” C96/165 z 17 kwietnia 1989.

embrion i płód ludzki muszą korzystać we wszystkich okolicznościach z takiego respektowania, które przysługuje godności ludzkiej [...] od tego momentu prawa człowieka posiadają znaczenie fundamentalne”<sup>69</sup> Zgromadzenie zaleciło opracowanie konwencji: *Convention for the Protection of Human Rights and Dignity of Human Being with Regard to Application of Biology and Medicine: Convention on Human Rights and Biomedicine*<sup>70</sup> (Konwencja o ochronie praw człowieka i godności istoty ludzkiej wobec zastosowań biologii i medycyny. Konwencja o prawach człowieka i biomedycynie). Dyrektoriat do spraw prawnych wyjaśnia, że w Konwencji wyraźnie użyto terminu „byt ludzki” („istota ludzka”), aby stwierdzić konieczność ochrony godności i idynczności wszystkich bytów ludzkich. Przyjęto powszechnie akceptowaną zasadę, że godność i idynczność bytu ludzkiego musi być respektowana od momentu pojawienia się życia ludzkiego<sup>71</sup> UNESCO w 1997 r. przyjęła jednogłośnie Powszechną Deklarację o Genomie Ludzkim i Prawach Człowieka. Rozdział I Deklaracji – „Godność człowieka i genom ludzki” – jest proklamacją filozofii całego dokumentu i zawiera sprzeciw wobec determinizmu biologicznego<sup>72</sup> Wydaje się, że katolicy w dyskusjach o aborcji powinni uwzględniać wymienione dokumenty, a szczególnie Konwencję, aczkolwiek stawiane są wobec niej pewne zastrzeżenia. Michalska wyraża słuszną opinię, że sprzeczności wokół ochrony życia dziecka poczętego nie są i nie mogą być rozwiązane w sposób kategoriyczny przez środki li tylko prawne, gdyż są to problemy filozoficzne, religijne, moralne i hierarchii wartości<sup>73</sup>, czyli właściwej antropologii.

<sup>69</sup> „[...] l’embrion et foetus humains doivent bénéficier en toutes circonsances du respect dû à la dignité humain [...], la dimesion des droits de l’homme est dès lors fondementale” – *Médecine et Droits de l’Homme. Normes et repères de la juridique internationale, de l’éthique, des morales catholiques, protestants, juives, musulmanes, bouddhistes et agnostiques* (wydruk komputerowy). W tłumaczeniu polskim tekst ten brzmi: „embrion i płód ludzki w każdych okolicznościach są godne szacunku [...]; od tego momentu prawa człowieka mają podstawowe znaczenie” – *Medycyna a prawa człowieka. Normy i zasady prawa międzynarodowego, etyki oraz moralności katolickiej, protestanckiej, żydowskiej, muzułmańskiej i buddyjskiej* (tłum. I. Kaczyńska, Warszawa: Wyd. Sejmowe 1996, s. 61 (w tłumaczeniu opuszczono termin „agnostiques”; moralność agnostyczna rozumiana jest tu jako moralność l a i c k a).

<sup>70</sup> „The Convention also usus expression «human being» to state necessity to protect the dignity and identity of all human being. It was acknowledged the a generally accepted princpale the human dignity and identity had be respected as soon as life began” – nr 9.

<sup>71</sup> T. T w a r d o w s k i, A. M i c h a l s k a, *Dylematy współczesnej biotechnologii z perspektywy biotechnologa i prawnika*, Toruń 2000, s. 234 n.

<sup>72</sup> Por. T w a r d o w s k i, M i c h a l s k a, dz. cyt., s. 240.

<sup>73</sup> A. M i c h a l s k a, *La protection internationale du droit à la vie (problèmes choisis)*, „Polish Yearbook of International Law” 17(1988), s. 87, 91.

Podjęcie przez matkę decyzji przerwania ciąży jest dla niej przeżyciem dramatycznym i bolesnym; często decyzja nie jest podjęta li tylko z racji egoistycznych i dla wygody, ale dla ratowania innych dóbr, takich jak zdrowie albo godziwy poziom życia innych członków rodziny. Decyzje podejmuje nie tylko matka, ale także ulegając innym osobom, zwłaszcza ojcu dziecka, który przyczynia się bezpośrednio do takiej decyzji lub pośrednio, pozostawiając matkę samą w obliczu tych problemów<sup>74</sup> Nie można pomijać nacisków psychicznych wywieranych przez przyjaciół. Odpowiedzialni są lekarze i służba zdrowia, ale i oni są często zmuszani prawnie lub administracyjnie do wykonywania zabiegów aborcyjnych. Zatem odpowiedzialność spada też na prawodawców, którzy zatwierdzili prawa dopuszczające przerywanie ciąży; na propagatorów permissywizmu seksualnego i lekceważenie wartości macierzyństwa i rodziny. Znaczący wpływ ma błędna polityka społeczna, gospodarcza i rodzinna państwa<sup>75</sup> Występuje zorganizowane sprzysiężenie instytucji międzynarodowych, fundacji, stowarzyszeń i „lobby przemysłu” antykoncepcyjnego, kierującego się wyłącznie zyskiem. Prowadzą one razem walkę o legalizację i rozpowszechnienie aborcji na świecie. Aborcję traktuje się także jako sposób rozwiązania problemu demograficznego. Często pomoc udzielana krajom biednego „Południa” w strefie naszej planety przez kraje bogatej „Północy” warunkowana jest ograniczeniem przyrostu demograficznego. Przejawia się tym, że jest „[...] *zupelny brak poszanowania wolnej decyzji zainteresowanych osób, mężczyzn i kobiet poddanych nierzadko bezwzględny naciskom, również ekonomicznym, mającym podporządkować ich tej formie przemocy*”<sup>76</sup> Można nazwać to przemocą strukturalną – „[...] «strukturą grzechu» wymierzoną przeciw jeszcze nienarodzonemu życiu ludzkiemu”<sup>77</sup> Jan Paweł II pisze, że niekiedy pojawia się tendencja do rasizmu lub pewnych rasistowskich form eugenizmu<sup>78</sup>

Badania naukowe o wielkiej szkodliwości aborcji dla kobiet – ale nie tylko dla nich, lecz także dla małżeństwa, rodziny i społeczeństwa – są skrzętnie ukrywane przez liberałów w środkach masowego przekazu. Zaburzenia będące

---

<sup>74</sup> EV nr 59.

<sup>75</sup> Por. EV nr 59.

<sup>76</sup> J a n P a w e ł II, Encyklika *Sollicitudo rei socialis*, Watykan 1987, nr 25 (dalej cyt. SRS).

<sup>77</sup> EV nr 59.

<sup>78</sup> SRS nr 25.

następstwem aborcji nazywane są syndromem postaborcyjnym (*post abortion syndrom* – PAS)<sup>79</sup> Dotyczą one sfery psychicznej – duchowo-moralnej – fizycznej i seksualnej. M. Kalinowski wymienia – wśród syndromu psychicznego – depresję, smutek, agresywność, mocne poczucie winy u ponad 90% kobiet (niezależnie od wyznawanej religii), obniżone poczucie własnej wartości i brak zaufania do samej siebie – kompleks niższości<sup>80</sup> Z syndromem psychicznym łączy się syndrom somatyczny. Badania naukowe wykazują, że kobiety po aborcji znacząco więcej potrzebują pomocy ginekologicznej i onkologicznej niż te, które tego nie uczyniły. Aborcja ma wpływ na przebieg i rozwój następnych ciąż. Powoduje także różne zaburzenia seksualne<sup>81</sup>

Encyklika Jana Pawła II *Evangelium vitae* jest syntezą doktryny Kościoła o wartości życia ludzkiego i sposobach jego ochrony. Wywołała ona z jednej strony ostry sprzeciw w kręgach postmodernistów, z drugiej zaś spotkała się z zadziwiająco dobrym przyjęciem, nawet wśród ludzi nie związanych z Kościołem. Okazuje się, że propagowanie aborcji jako „planowanie rodziny” i kampania na rzecz eutanazji nie są tak wcale powszechnie ugruntowane w świadomości ludzi w skali globalnej, jak mogłoby się wydawać z perspektywy tzw. Zachodu<sup>82</sup>. Cywilizacja śmierci szerzy się zwłaszcza w społeczeństwach dobrobytu, charakteryzujących się mentalnością nastawioną na wydajność, według której obecność coraz większej liczby osób starych i niesprawnych wydaje się zbyt kosztowna i uciążliwa<sup>83</sup> Z gruntu błędne są twierdzenia, że w systemie ONZ stawia się wymóg legalizacji aborcji i eutanazji. Czynią to jedynie pewne agencje tegoż systemu opanowane przez ideologów postmodernizmu. Nie wolno więc utożsamiać całości z częścią. Zabieg ten jest rażącym błędem logicznym. Niestety, błąd ten popełniają w swych publikacjach niektórzy autorzy katoliccy i w ten sposób nieświadomie przyczyniają się do upowszechniania błędnych poglądów postmodernistów o całym systemie ONZ.

---

<sup>79</sup> M. K a l i n o w s k i, *Kobiety z syndromem postaborcyjnym*, [w:] *Wzrastanie człowieka w godności, miłości i miłosierdziu*, red. M. Kalinowski, Lublin 2005, s. 250.

<sup>80</sup> Tamże, s. 252-253.

<sup>81</sup> Tamże.

<sup>82</sup> Por. S o l a r z, dz. cyt., s. 276.

<sup>83</sup> EV nr 64.

## 9. PRAWA MAŁŻONKÓW – RODZICÓW – I ŚWIĘTOŚĆ MACIERZYŃSTWA

Stefan Kardynał Wyszyński wyjaśniał genezę małżeństwa, rodziny, narodu, państwa i rodziny ludzkiej (*familiae humanae*) społeczną naturą człowieka; małżeństwo zaś – dodatkowo naturalną psychosomatyczną odmiennością mężczyzny i kobiety, zaznaczając, że pewna odmiennosc nie jest jednak istotna i zasadnicza<sup>84</sup>, gdyż Bóg stworzył mężczyznę i kobietę na Swój obraz i podobieństwo. Mają oni to samo posłannictwo – zapełniania świata, przekształcania go – panowania nad nim. Płodność jest darem Boga, dzięki któremu mężczyzna i kobieta uczestniczą w stwórczej mocy Boga przekazywania życia swym dzieciom. Stąd też różnica płci jest sacrum – święta<sup>85</sup> Małżeństwo jest ze swej istoty zawiązkiem naturalnym – *communio personarum* – i równocześnie jest sacrum podniesionym do rangi nierozzerwalnego, świętego sakramentu<sup>86</sup> Podstawą równości mężczyzny i kobiety – małżonków – jest struktura ontyczna osoby ludzkiej. Prawdziwa równość kobiety i mężczyzny jest zachowana w różnorodności i specyfice płci<sup>87</sup> Odmiennosc psychiczna kobiety ujawnia się w większej wrażliwości, plastyczności psychicznej, opiekuńczości, ofiarności i altruizmie. Jan Paweł II w *Liście do Kobiet* wyraził m.in. wdzięczność kobiecie „za to, że jest kobietą”, za jej „geniusz”, dzięki któremu „bardziej niż mężczyzna widzi człowieka, ponieważ widzi go sercem”<sup>88</sup>

Wyszyński, daleko wcześniej przed II Soborem Watykańskim, stawiał na równej płaszczyźnie dwa główne cele małżeństwa: wzajemne dopełnianie się w doskonałości oraz miłość wzajemną, której owocem jest dziecko – prokreacja. Dzieci są „najcenniejszym dobrem małżeństwa”<sup>89</sup> Nie tylko dziecko ma prawo do miłości ze strony rodziców, ale także żona ma prawo do miłości ze strony męża; mąż ma prawo do miłości ze strony żony; rodzice mają

---

<sup>84</sup> S. Kard. W y s z y ń s k i, *Kobieta w Polsce współczesnej*, Poznań 1978, s. 132.

<sup>85</sup> Por. W P ó ł t a w s k a, *Płciowość jako dar i zadanie*, [w:] *Rodzina: źródło życia i szkoła miłości*, s. 160.

<sup>86</sup> Por. M a r i a ń s k i, *Między sekularyzacją i ewangelizacją*, s. 389.

<sup>87</sup> *National Report of Holy See in Preparation the Fourth World Conference on Women, 30 May 1994*, [w:] *Serving the Human Family. The Holy See at the Major United Nations Conference*, New York 1993, s. 453-466.

<sup>88</sup> *List do Kobiet Ojca Świętego Jana Pawła II na IV Światową Konferencję o Kobiecie w Pekinie*, [w:] *Wybór listów Ojca Św. Jana Pawła II*, t. I, Kraków 1997, s. 345-354.

<sup>89</sup> EV nr 26.

prawo do miłości ze strony dziecka czy dzieci. Uznawanie i realizacja wzajemna tego prawa sprawia, że małżeństwo jest wspólnotą ludzi wolnych i szczęśliwych, że także rodzina jest wspólnotą ludzi wolnych i szczęśliwych. W Deklaracji Niepodległości (04.07.1776) stwierdza się: „[...] wszyscy ludzie zostali stworzeni równi, że zostali wyposażeni przez Stwórcę w pewne niezbywalne prawa, między którymi są: życie, wolność i dążenie do szczęścia. Dążenie do szczęścia, osiąganie go jest prawem człowieka. Negacja tego prawa i prawa do miłości w rodzinie, np. przez rozwody, silnie propagowane przez ideologów postmodernizmu, powoduje straszliwe nieszczęścia. Parafrazując słowa Maritaina, który pisał, że zwolennicy liberalizmu, upowszechniając prawa wolnościowe, nie słyszeli płaczu proletariatu, można powiedzieć, że zwolennicy postmodernizmu, którzy mają pełne usta praw wolnościowych człowieka, propagując rozwody na życzenie, nie słyszą płaczu dzieci i żon, ale także nie wczuwają się w ból mężów porzuconych przez żony czy żon porzuconych przez mężów.

Traktowanie kobiety jako istoty podrzędnej czy wręcz jako przedmiotu, wartości seksualnej, gospodarczej, czyli jako siły roboczej, nazywał kard. Wyszyński neopogańską koncepcją kobiety<sup>90</sup> Godność kobiety matki porównywał on z godnością i rolą Bogurodzicy. Teologom, którzy najpierw zgubili miejsce Matki Najświętszej w dziele zbawienia człowieka i wspierali wewnątrzkościelny ruch emancypacji kobiet, dotąd rzekomo krzywdzonych przez Kościół, Prymas odpowiadał: „Matka, Królowa, Służebnica niech sprawi, aby każda kobieta polska żyła jak Matka, była czczona jak Królowa i poświęcała się narodowi jak Służebnica”<sup>91</sup> Kobiety ponoszą najczęściej ciężar nierówności, niedorozwoju, bezrobocia i dyskryminacji. Rewolucja seksualna dodatkowo nałożyła na nie ciężar aborcji, traktowanej jako „rozwiązanie” problemu nieodpowiedzialności mężczyzn i problemu demograficznego.

Wśród równych praw mężczyzny i kobiety jest prawo do zawarcia małżeństwa. W Karcie Praw Rodziny stwierdza się: „Każdy człowiek ma prawo [...] do swobodnego zawarcia związku małżeńskiego i założenia rodziny [...]. Każdy mężczyzna i kobieta, po osiągnięciu wieku odpowiedniego do zawarcia małżeństwa i posiadający niezbędne do jego zawarcia zdolności, ma prawo do pobrania się i założenia rodziny bez żadnej dyskryminacji [...]”<sup>92</sup> Owa

---

<sup>90</sup> Por F. J. M a z u r e k, *Personalistyczno-integralne ujęcie katolickiej nauki społecznej w eksplikacji Stefana Kardynała Wyszyńskiego*, Lublin 1999, s. 27.

<sup>91</sup> S. Kard. W y s z y ń s k i, dz. cyt., s. 190.

<sup>92</sup> Art. 1, p. a; por. W G ó r a l s k i, *Niezdolność do podjęcia istotnych obowiązków*



wolność zawarcia związku małżeńskiego została jeszcze bardziej uwydatniona w art. 2: „małżeństwo może zostać zawarte wyłącznie za dobrowolną i obopólną zgodą odpowiednio wyrażoną” Wolność do zawarcia małżeństwa została także podkreślona od strony negatywnej – w kontekście tradycji i kręgów kulturowych – w słowach: „należy wystrzegać się wszelkiego przymusu, który przeszkadzałby w wyborze określonej osoby na małżonka”<sup>93</sup> W art. 2 p. b Karty wymienia się także prawo do wolności religijnej: „[...] przyszli małżonkowie posiadają prawo do wolności religijnej, tak więc żądanie odrzucenia wiary lub zmiany wyznania niezgodnie z sumieniem, stawiane jako warunek zawarcia małżeństwa, jest pogwałceniem tego prawa”<sup>94</sup> Dotyczy to tzw. małżeństw mieszanych, zawieranych pomiędzy katolikami i ochrzczonymi niekatolikami, jak również między katolikami i osobami nieochrzczonymi i nie wyznającymi żadnej religii<sup>95</sup> W tekście tym potwierdza się odejście od przedmiotowego do podmiotowego ujmowania prawa do wolności religijnej i do wolności sumienia. Ważnym prawem małżonków jest prawo do założenia rodziny. „Małżonkowie mają prawo niezbywalne do założenia rodziny i decydowania o czasie narodzin i liczbie dzieci, uwzględniając w pełni obowiązki wobec siebie samych, wobec dzieci już narodzonych, rodziny i społeczeństwa, we właściwej hierarchii wartości i zgodnie z naturalnym porządkiem, który wyklucza uciekanie się do antykoncepcji, sterylizacji, spędzania płodu”<sup>96</sup> Kobieta matka ma prawo do ochrony i opieki specjalnej „w okresie ciąży i – w rozsądnych wymiarach – po porodzie”<sup>97</sup> Prawo to jest potwierdzone w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej: „Matka przed i po urodzeniu dziecka ma prawo do szczególnej pomocy władz publicznych, której zakres określa ustawa” (art. 71 p. 1). Występuje tu wśród praw człowieka wspomniana już ich personifikacja. Jan Paweł II z naciskiem podkreśla, że „macierzyństwo [...] w polityce i ekonomii pracy winno być traktowane jako wielki cel i wielkie zadanie samo dla siebie” Z macierzyństwem łączy się „[...] wielka praca, w której nikt matki rodzącej, karmiącej, wychowującej nie zastąpi”<sup>98</sup>

---

małżonków, [w:] *Przymierze małżeńskie*, red. W. Góralski, R. Sztymmler, Lublin 1993, s. 31-48.

<sup>93</sup> Art. 2, p. a; GS nr 52.

<sup>94</sup> Por. *Dignitatis humanae* nr 6 (dokument II Soboru Watykańskiego).

<sup>95</sup> FC nr 78.

<sup>96</sup> KPR art. 3; GS nr 50; HV nr 10; FC nr 30.

<sup>97</sup> KPR art. 4, p. d.

<sup>98</sup> *Przemówienie do pielgrzymów z Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego*, [w:] *Pielgrzymka Jana Pawła II do Polski*, Poznań–Warszawa 1979, s. 141.

Wolniewicz, obok już wymienionych dwu mocnych punktów doktryny Kościoła katolickiego, podaje trzeci – troskę o ochronę świętości macierzyństwa. Aborcja dokonywana ze względów utylitarnych jest najbardziej drastycznym narzędziem, które godzi „[...] w jeden z filarów całej kultury moralnej: w sakrę macierzyństwa” Macierzyństwo jest świętością przez to, że w nim realizuje się „[...] wielkie m i s t e r i u m    ż y c i a” i przez to, że „[...] wyzwala ono w duszy kobiety coś, co jest prototypem wszelkiej moralności: b e z i t e r e s o w n ą    o f i a r n o ś ć, posuniętą nieraz do bezprzykładnego, choć cichego heroizmu”<sup>99</sup>

Kardynał Wyszyński podkreślał, że kobieta matka ma prawo do wolności, wyboru pracy. Wskazywał też na jej prawo do partycypacji w życiu społecznym, kulturalnym i zawodowym oraz uznawał pracę kobiety za społecznie ważną, jak np. w lecznictwie, opiece społecznej, w niektórych dziedzinach nauki, szkolnictwa, poradnictwa psychologicznego. Jednakże przeciwstawiał się pracy podejmowanej przez kobietę matkę pod przymusem ekonomicznym. Pisał: „[...] nie przestaję walczyć o to, aby rozszerzono prawo matek pracujących zawodowo, jeżeli już muszą pracować, jeżeli ich praca jest społecznie konieczna”<sup>100</sup> Proponował, aby za pracę na pół etatu kobieta matka otrzymywała wynagrodzenie jak za cały etat, pracę zaś w rodzinie zadekretować jako drugą połowę etatu. Zdawał sobie sprawę z trudności wprowadzenia w życie tej idei, jednakże sądził, że dopiero wówczas realizowana będzie sprawiedliwość wobec kobiety.

Rodzice – ojciec i matka – „mają pierwotne, niezbywalne prawo i pierwszeństwo do wychowania potomstwa [...] zgodnie ze swoimi przekonaniem moralnymi i religijnymi [...]”<sup>101</sup> Prawo to „nierozzerwalnie łączy się ze ścisłym obowiązkiem, prawo wcześniejsze od jakiegokolwiek prawa ludzkiej społeczności, a stąd nietykalne ze strony jakiegokolwiek ziemskiej władzy” – pisał Pius XI w encyklice *Mit brennender Sorge* (1937 r.) w odniesieniu do praktyk stosowanych przez państwo nazistowskie w Niemczech<sup>102</sup> Odrzucał pogląd jakoby dziecko przede wszystkim należało do państwa i że państwo ma bezwzględne prawo do wychowania. Przecież nie państwo rodzi dzieci,

<sup>99</sup> Tamże.

<sup>100</sup> *Przemówienie do nauczycieli z 28.12.1978* (mps, Archiwum Prymasowskie); por. M. B r a u n    G a ł k o w s k a, *Kobieta we współczesnym społeczeństwie polskim według Prymasa Stefana Wyszyńskiego*, „Roczniki Nauk Społecznych” 10(1982), s. 39.

<sup>101</sup> KPR art. 5; FC nr 36, 46.

<sup>102</sup> Por. M a z u r e k, *Prawa człowieka w nauczaniu społecznym Kościoła*, s. 39 n.

lecz rodzice. Im też przysługuje prawo do swobodnego wyboru szkół lub innych instytucji niezbędnych do kształcenia swych dzieci zgodnie z własnym przekonaniem, w tym prawo do wychowania seksualnego swych dzieci. Mają oni też prawo „od” – od tego, aby ich dzieci nie musiały uczęszczać do szkół, które nie są zgodne z ich przekonaniami moralnymi i religijnymi<sup>103</sup>. Przymus ten może mieć charakter administracyjny lub ekonomiczny. Państwo narusza prawo rodziców do wychowania, jeśli usuwa całkowicie formację religijną z systemu wychowawczego lub odmawia subsydiowania szkół wyznaniowych. W tym drugim przypadku trudna sytuacja materialna rodziców – brak płacy rodzinnej – niweluje wolność rodziców do wyboru szkoły dla swych dzieci.

Dodajmy tu, że obowiązkiem państwa nie jest ochrona religii jako religii, lecz uznawanie i popieranie praw człowieka: ojca i matki – rodziców – do wolności religijnego wychowania swych dzieci<sup>104</sup>. Zachodzi przecież zasadnicza różnica pomiędzy religią i prawem do religijnego wychowania i do wolności religijnej oraz wyznawania jej nie tylko prywatnie, ale także publicznie. Znajomość tej różnicy jest wciąż albo bardzo słaba wśród prawników, albo ideologia ateistyczna jest silniejsza niż prawa człowieka w tej dziedzinie. Państwo, nawet deklarujące się jako laickie, jeśli jest faktycznie demokratyczne, oparte na wszystkich prawach człowieka, a nie na ich ideologii, nie może być neutralne wobec prawa rodziców do religijnego wychowania swych dzieci, a także innych praw, gdyż wówczas nie spełniłoby swego obowiązku wobec obywateli wierzących. Teza o aksjologicznej neutralności państwa jest nie tylko nonsensowna, lecz także mitem szkodliwym. Jan Paweł II podkreśla, że poszanowanie prawa do wolności religijnej jest „jednym z podstawowych sprawdzianów prawdziwego postępu człowieka w każdym ustroju, społeczeństwie, systemie czy środowisku oraz podstawą pokoju<sup>105</sup>”.

## 10. FUNKCJE RODZINY JAKO WSPÓLNOTY

Wprawdzie pod wpływem różnych czynników rodzina utraciła wiele swych funkcji, to jednak spełnia ona niezastąpioną i znaczącą rolę w życiu czło-

---

<sup>103</sup> Tamże.

<sup>104</sup> „Rodzice mają prawo do zapewnienia dzieciom wychowania i nauczania moralnego i religijnego zgodnie ze swoimi przekonaniem” – Konstytucja RP, art. 35, p. 3.

<sup>105</sup> J a n P a w e ł II, *Redemptor hominis*, nr 17.

wieka i społeczeństwa. N. Glatzel uważa nawet, że rodzina, „tracąc” określone funkcje w pewnych dziedzinach, „zyskuje” je w innych dziedzinach, np. pełni funkcję ochrony życia prywatnego swoich członków<sup>106</sup> Jako współnota życia spełnia ona funkcję wychowawczo-socjalizacyjną<sup>107</sup> Wychowanie jest, według socjologa niemieckiego R. Königa, „drugim, społeczno-kulturalnym narodzeniem człowieka” Rodzina pełni funkcje religijne, jest Kościołem domowym, prawdziwym „sanktuarium życia”<sup>108</sup>, pierwszą i podstawową komórką „ekologii ludzkiej», w której człowiek otrzymuje pierwsze i decydujące wyobrażenia związane z prawdą i dobrem, uczy się, co konkretnie znaczy być osobą”<sup>109</sup> Rodzina jest szkołą dyscypliny społecznej, łagodzonej miłością. Władza rodziców jest pierwszą władzą, z jaką człowiek spotyka się w swoim życiu. Rodzina podtrzymuje swą ciągłość historyczną i trwałość innych społeczności. Zapewnia ona kontynuację dziedzictwa kulturowego, np. narodu<sup>110</sup> Daje bezpieczeństwo dzieciom, jest środowiskiem rozwoju emocjonalnego, najlepszą instytucją rozwoju dziecka. Pełni funkcję opieki zdrowotnej, gdyż nie każda dotkliwość leczona jest w szpitalu, nawet w najbardziej rozwiniętych krajach. Badania przeprowadzone na świecie i w Polsce – przy współpracy Światowej Organizacji Zdrowia – wykazały niezbicie, że zdrowie kształtuje się głównie w rodzinie. Decydujące znaczenie ma jej kultura zdrowotna, warunki życia, a także poczucie odpowiedzialności rodziców za zdrowie własne i swoich dzieci. Z badań tych wynika, że potrzeby zdrowotne zaspokajane są w 75% w rodzinie, w 20% na poziomie podstawowej opieki zdrowotnej, a tylko w 5% na poziomie opieki specjalistycznej. Rodzina pełni funkcję opieki nad starymi członkami rodziny. Mówi się, że podstawową funkcją rodziny jest przekazywanie życia. Jednakże opinia ta jest błędna, gdyż funkcja ta jest przecież spełniana przez małżonków, a nie przez rodzinę jako całość, jak o tym piszą niektórzy socjologowie<sup>111</sup> Rodzina

---

<sup>106</sup> N. G l a t z e l, *Einfluß der Arbeitswelt und der sozialen Sicherungssysteme auf die Familie*, [w:] *Welche Zukunft hat die Familie?*, 63 n.

<sup>107</sup> J. M a r i a ń s k i, *Rodzina wobec wartości: rozpad czy transformacja*, [w:] *Rodzina: źródło życia i szkoła miłości*, s. 88-90.

<sup>108</sup> L. D y c z e w s k i, *Więź między pokoleniami w rodzinie*, Lublin 2002, s. 51-52; t e n ż e, *Rodzina twórcą i przekazicielem kultury*, s. 39.

<sup>109</sup> CA nr 39.

<sup>110</sup> Tamże.

<sup>111</sup> Przypisywanie rodzinie tej funkcji spotkać można między innymi w publikacjach Z. Tyszki (*Socjologia rodziny*, Warszawa 1974) i publikacjach F. Adamskiego (*Socjologia małżeństwa i rodziny*, Warszawa 1984).

pełni funkcję integracyjno-kontrolną, rekreacyjno-towarzyską, gdyż zagospodaruje czas wolny, organizuje rozrywki, wypoczynek. Wprawdzie funkcja gospodarcza rodziny uległa ograniczeniu, rodzina przestała być w szerokim zakresie jednostką wytwórczą, ale pozostała ona nie tylko podmiotem konsumpcji, lecz także nabywania własności i zarządzania nią<sup>112</sup> Decyduje ona o popycie na dobra gospodarcze i rozdziela swój przychód na różne potrzeby, stając się przez to ważnym czynnikiem dystrybucji dochodu społecznego – zaznaczymy – według zasady sprawiedliwości społecznej, o której lękają się mówić, a nawet ją wyśmiewają, liberałowie, ograniczając się jedynie do sprawiedliwości wymiennej. Przecież rodzina jest podstawową komórką wszystkich rodzajów społeczności, w której dystrybucja dochodu narodowego oparta jest na sprawiedliwości społecznej. Rodzina zapewnia przyszłość społeczeństwa i rozwój gospodarczy. Jest ona pierwszą i najbardziej podstawową szkołą, w której kształtowany jest w znaczącym zakresie tzw. kapitał ludzki. Stanowi on rozwój moralny, intelektualny – wykształcenie – zdrowie psychiczne i fizyczne osoby ludzkiej. Rozwój integralny człowieka jest kapitałem ludzkim, który jest następnie kształtowany w różnego rodzaju szkołach. W szerszym sensie pojęcie kapitału ludzkiego obejmuje poczucie odpowiedzialności jednostki za siebie, za bliższe i dalsze zbiorowości, zamiłowanie do porządku itp.<sup>113</sup> Jest kapitałem, gdyż z jednej strony wymaga inwestycji, z drugiej zaś przyczynia się do rozwoju nauki, technologii i rozwoju gospodarczego. Jest on nawet ważniejszy niż środki produkcji i ziemia. D. Riesman podkreśla, że „[...] tym produktem, który się dziś poszukuje, jest nie surowiec czy maszyna, lecz osobowość ludzka. Decydującym czynnikiem rozwoju jest więc twórczość i osiągnięcia osobowe człowieka (*creative, achieving personality*)”<sup>114</sup> Według niektórych ekonomistów kapitał ludzki sięga 80% kapitału współczesnych krajów rozwiniętych. W szerszym sensie pojęcie kapitału ludzkiego – inwestycje w człowieka – obejmuje ukształtowane zamiłowanie do porządku itp. Według T. W. Schultza jest on kapitałem ludzkim, gdyż tkwi w osobie ludzkiej, jest „ucieleśniony” w człowieku, od

---

<sup>112</sup> A. Baumgartner, *Familie als personale Lebensgemeinschaft*, [w:] A. Rauscher, *Welche Zukunft hat die Familie*, Köln 1995, s. 433; N. Glatzel, *Einfluss der Arbeitwelt und der sozialen Sicherungssysteme auf die Familie*, [w:] Rauscher, *Welche Zukunft*, s. 63 n.

<sup>113</sup> J. Sobiech, *Inwestycje w człowieka. Podstawowe zagadnienia*, „Życie i Myśl. Zeszyty problemowe” 5(1996), s. 7.

<sup>114</sup> D. Riesman, *The Lonely Crowd*, New York 1953, s. 46.

którego nie może być oddzielony<sup>115</sup> W tym znaczeniu nie może być traktowany przedmiotowo, gdyż jako rozwój integralny osoby ludzkiej jest celem w sobie<sup>116</sup> Kapitałem ludzkim jest także zdrowa rodzina, gdyż w niej dokonuje się pierwsza inwestycja w potencjał twórczy dzieci, ale także ma miejsce dalszy rozwój osobowości samych rodziców. Biorąc pod uwagę element zdrowia jako kapitał ludzki, przypomnieć należy hasło: „Zdrowie zaczyna się w domu” We współczesnej ekonomii przyznaje się kapitałowi ludzkiemu największe znaczenie dla rozwoju gospodarczego<sup>117</sup> i priorytet przed kapitałem rzeczowym. Sześćdziesięciu ekspertów od zagadnień ekonomicznych i społecznych w dokumencie *Gospodarka dla rodzin*, wyraziło pogląd, że naiwny maltuzjanizm czyni z „dziecka groźbę dla dobrobytu gospodarczego”<sup>118</sup> Autorzy tego dokumentu, odrzucając mitologię kontroli demograficznej, piszą: „Jest rzeczą absurdalną twierdzenie, że gospodarka i dobrobyt wzrastają dzięki urodzeniu się tysięcy głów bydła, a napotykały przeszkody, gdy urodzi się tysiąc głów ludzkich”<sup>119</sup>. W dokumencie tym wyraźnie stwierdza się, że „rodzina przekazuje wartości i cnoty, tworząc kapitał ludzki w prawdziwym znaczeniu tego słowa”<sup>120</sup>

Biorąc pod uwagę prawo mężczyzny i kobiety do wolności zawarcia małżeństwa, prawo małżonków do założenia rodziny, decydowania o czasie narodzin i liczbie dzieci oraz prawo dziecka do narodzenia i rozwoju, dostrzegamy, że realizacja tych praw w dużym stopniu zależy od możliwości korzystania z praw gospodarczych, społecznych i kulturalnych. Wielu młodych ludzi jest zmuszonych z powodów gospodarczych przekładać na później zawarcie małżeństwa lub waha się je zawrzeć. Brak mieszkania i pracy – bezrobocie – powoduje, że młodzi ludzie tracą nadzieję możliwości zawarcia małżeństwa, założenia i utrzymania rodziny. Często wymienia się jako motyw

<sup>115</sup> T. S c h u l t z, *Investment in Human Capital*, New York 1976, s. 48 n.

<sup>116</sup> Por. F. J. M a z u r e k, *Praca ludzka w eksplikacji Czesława Strzeszewskiego*, [w:] Czesław Strzeszewski – współtwórca i świadek katolicyzmu społecznego w Polsce w XX wieku, red. E. Balawajder, Lublin 2002, s. 160.

<sup>117</sup> *Gospodarka dla rodziny. „Zalecenia” opracowane podczas posiedzenia plenarnego Papieskiej Rady ds Rodziny w dniach 6-9 marca na temat „Rodzina a gospodarka w społeczeństwie jutra”, „Społeczeństwo. Studia, prace badawcze, dokumenty nauki społecznej Kościoła” 2(1996), s. 366. Zalecenia opracowało sześćdziesięciu ekspertów od zagadnień ekonomicznych i społecznych, zaproszonych przez Papieską Radę Rodziny. Wśród nich był profesor G. Becker, jeden z twórców teorii kapitału ludzkiego.*

<sup>118</sup> Por. tamże, s. 368.

<sup>119</sup> Tamże, s. 371.

<sup>120</sup> Tamże, s. 365.

podjęcia i dokonania aborcji trudną sytuację społeczną i gospodarczą kobiety (małżeństwa, rodziny). Innymi słowy, prawo dziecka do narodzenia, które łamane jest przez aborcję, wiąże się w pewnym zakresie z brakiem realizacji praw gospodarczych, społecznych i kulturalnych.

Jan Paweł II podkreśla, że twierdzenie, jakoby trudności rozwoju pochodziły tylko z wyżu demograficznego, nie zostało dowiedzione, tak jak to, że „każdy wzrost demograficzny nie da się pogodzić z planowanym rozwojem”<sup>121</sup> Trudności te wiążą się przecież przede wszystkim z analfabetyzmem – brakiem „kapitału ludzkiego” – brakiem solidarności międzynarodowej, nierozwiązanym problemem zadłużenia, egoizmem i konsumpcyjną postawą społeczeństw bogatych, którym towarzyszy mentalność przeciwna życiu (*anti-life mentality*). W wielu krajach prowadzi się systematyczne kampanie przeciw naturalnemu przyrostowi. „Często kampanie te wymuszane są i finansowane przez kapitały pochodzące z zagranicy, niekiedy zaś od nich bywa wręcz uzależniana pomoc ekonomiczna. W każdym razie przejawia się w tym zupełny brak poszanowania wolnej decyzji zainteresowanych osób, mężczyzn i kobiet, poddanych nierzadko naciskom, również ekonomicznym, mającym podporządkować ich tej nowej formie przemocy. Właśnie ludy najuboższe doznają takich krzywd; doprowadza to niekiedy do pojawienia się tendencji do rasizmu lub sprzyja wprowadzeniu pewnych, również rasistowskich, form eugenizmu”<sup>122</sup> Nie tylko Kościół katolicki, ale także przedstawiciele innych wielkich religii świata, wielu ekonomistów i innych ekspertów uważa politykę kontroli demograficznej za szkodliwą nie tylko dla życia rodzinnego, ale także za przeszkodę dla wzrostu gospodarczego i rozwoju narodów.

W rodzinie przysługuje chorym rodzicom prawo do opieki, w podeszłym zaś wieku do starzenia się i umierania w godności<sup>123</sup> Starzenie się i umieranie w godności przekształciło się w prawodawstwie i praktyce niektórych państw do uśmiercania ludzi starych, niepełnosprawnych i dzieci z głębokim uszkodzeniem mózgu – do eutanazji czynnej, którą nazywa się „prawem do dobrej śmierci” Zagadnienie to jest bardzo złożone. „Przez *eutanazję w ścisłym i właściwym sensie* należy rozumieć czyn lub zaniedbanie, które ze swej natury lub w intencji działającego powoduje śmierć w celu usunięcia

---

<sup>121</sup> SRS nr 25.

<sup>122</sup> Tamże.

<sup>123</sup> J. S c h w a r t l ä n d e r, *Staatsbürgerliche und sittlich-institutionelle Menschenrechte*, [w:] *Aspekte ihrer Begründung und Wirkung*, Hrsg. J. Schwartländer, Tübingen 1978, s. 30.

wszelkiego cierpienia”<sup>124</sup> – pisze Jan Paweł II. Tak rozumianą eutanazję należy odrzucić, gdyż jest ona formą zabójstwa i nie można jej utożsamiać z „eutanazją bierną”, z „uporczywą terapią”, gdy stwierdzi się, że śmierć jest bliska i nieuchronna oraz ocena obiektywna czy stosowane środki lecznicze są proporcjonalne do przewidzianej poprawy<sup>125</sup>. Z punktu widzenia moralnego eutanazja bierna jest dopuszczalna, natomiast czynna nie.

W Karcie Praw Rodziny stwierdza się: „Osoby starsze mają prawo do tego, by mieć zapewnione miejsce – we własnej rodzinie lub gdy jest to możliwe, w instytucjach do tego powołanych – gdzie mogłyby dożywać swej starości, wykonując czynności dostosowane do ich wieku i zapewniając im udział w życiu społecznym”<sup>126</sup>. „Prawo osób starszych do godziwego życia i umierania w sposób godny człowieka” wymienia Jan Paweł II w *Familiaris consortio*. Mimo proklamowania wielu praw człowieka w państwach wysoko uprzemysłowionych – w państwach dobrobytu – i chlubiących się długą tradycją praw wolnościowych, prawo do starzenia się w godności i umierania w godności nie jest zadowalająco chronione. Dzieci pozbywają się często starych rodziców i umieszczają ich, wbrew ich woli, w domach starców, różnie zresztą nazywanych. W krajach afrykańskich czy azjatyckich, nie mających owej tradycji praw człowieka, tradycja moralności rodzinnej lepiej rozwiązuje problem ludzi starych. Wymienić należy także tradycję judaistyczną, w której zawarte jest przykazanie Dekalogu: „Czcij ojca i matkę swoją”: „Starość cieszy się poważaniem i jest otoczona czcią” (2 Mc 6).

## 11. TREŚĆ PRAW RODZINY I ICH OCHRONA

Prawa dziecka i rodziców łączą się z prawami rodziny – instytucji naturalnej. Rodzina ma prawa wolnościowe, polityczne; gospodarcze, społeczne, kulturalne<sup>127</sup> i solidarnościowe. Solidarnościowe, gdyż ma prawo do dziedzictwa ludzkości, do życia w pokoju, komunikacji społecznej i rozwoju. Treść praw rodziny obejmuje także prawo do takiego systemu gospodarczego i społecznego, w którym organizacja pracy umożliwi rodzinie wspólne życie,

---

<sup>124</sup> EV nr 65.

<sup>125</sup> EV nr 63.

<sup>126</sup> KPR 9, p. c.

<sup>127</sup> KPR, art. 6.



zapewnia możliwość wypoczynku i nie zagraża jedności i stabilizacji rodziny<sup>128</sup> Ma ona prawo do ubezpieczenia i zabezpieczenia społecznego<sup>129</sup>; do własności i sprawiedliwej płacy rodzinnej; do takich środków społecznego przekazu, które wspierają podstawowe wartości rodzinne<sup>130</sup>; do ochrony szczególnie nieletnich przez odpowiednie instytucje i prawodawstwo; do wolności religijnej – wyznawania jej prywatnie i publicznie<sup>131</sup>; do partycypacji w życiu społecznym i politycznym<sup>132</sup>; do zrzeszania się z innymi rodzinami<sup>133</sup>; do partycypacji w przygotowaniu programów gospodarczych, społecznych, prawnych i kulturalnych, mających wpływ na istnienie i rozwój rodziny<sup>134</sup>

Rodzina ma prawo do partycypacji w dochodzie narodowym, do słusznej i sprawiedliwej płacy rodzinnej. Jan Paweł II, nawiązując do zasady powszechnego przeznaczenia dóbr przez Stwórcę dla wszystkich ludzi, stwierdza, że „sprawiedliwość ustroju społeczno-ekonomicznego [...] zasługuje ostatecznie na osąd wedle tego, czy praca ludzka jest w tym ustroju prawidłowo wynagradzana [...], sprawiedliwa płaca staje się w każdym przypadku konkretnym sprawdzianem sprawiedliwości całego ustroju społeczno-ekonomicznego, a w każdym razie sprawiedliwego funkcjonowania tego ustroju. Nie jest to sprawdzian jedyny, ale szczególnie ważny i poniekąd kluczowy. Sprawdzian ten dotyczy przede wszystkim rodzin”<sup>135</sup> Za płacę sprawiedliwą uznaje się „płacę rodzinną”, to jest taką, która wystarcza na zaspokojenie realnych potrzeb rodziny, bez przymusu gospodarczego podejmowania pracy zarobkowej przez matkę wychowującą dzieci. Płaca rodzinna powinna mieć charakter dynamiczny, to jest odpowiadać wzrastającym potrzebom rodziny, zróżnicowanym potrzebom dzieci stosownie do ich wieku, uwzględniać liczbę osób pozostających na utrzymaniu<sup>136</sup> Poza tym sprawdzian sprawiedliwego funkcjonowania ustroju w odniesieniu do rodziny wyraża się udzielaniem

---

<sup>128</sup> KPR, art. 10.

<sup>129</sup> KPR, art. 9, p. b; FC nr 46.

<sup>130</sup> KPR, art. 5, p. f; FC nr 46.

<sup>131</sup> KPR art. 7; FC nr 46.

<sup>132</sup> KPR, art. 8; FC nr 46.

<sup>133</sup> KPR, art. 8, p. a; FC nr 46.

<sup>134</sup> KPR, art. 8 p. b.

<sup>135</sup> LE nr 19; por. G l a t z e l, art. cyt., s. 73 n.

<sup>136</sup> LE nr 19. G. Kleinhenz mówi o sprawiedliwości potrzeb – *Bedarfsgerechtigkeit* – *Notwendige Weichenstellungen in der Familienpolitik*, [w:] R a u s c h e r, *Welche Zukunft*, s. 121.

zasiłków rodzinnych albo dodatków macierzyńskich odpowiadających realnym potrzebom rodziny. Papież Pius XI w *Quadragesimo anno* pisał, że „jest straszliwym nadużyciem, które za wszelką cenę należy usunąć, jeśli matki z powodu szczupłości zarobków ojca muszą poza domem szukać pracy zarobkowej z zaniedbaniem właściwych swych prac i obowiązków, przede wszystkim wychowania dzieci” Następnie dodaje: „Jeżeli zaś w obecnym stanie rzeczy taka płaca nie zawsze jest możliwa, sprawiedliwość społeczna wymaga, ażeby bezzwłocznie przystąpiono do reform, które by każdemu dorosłemu pracownikowi zapewniły płacę odpowiadającą powyższemu warunkowi”<sup>137</sup> Myśl tę ujął bardziej radykalnie F. Pöggeler, profesor pedagogiki, uznając faktycznie występującą sprzeczność pomiędzy pracą zarobkową kobiety matki na pełnym etacie i jej zaangażowaniem się w wychowanie dzieci i utrzymanie domu za skandal polityczny, którego dłużej nie można tolerować<sup>138</sup> Poprzez sprawiedliwą i słuszną partycypację rodziny w dochodzie narodowym należy dążyć do dowartościowania macierzyństwa, umożliwić matkom wypełnianie obowiązków wychowania dzieci oraz chronić je przed dyskryminacją materialną w porównaniu z innymi kobietami pracującymi zawodowo. Dowartościowanie macierzyństwa jest, zdaniem Jana Pawła II, także wymogiem dobra społeczeństwa<sup>139</sup>

Wprawdzie prawo do pracy przysługuje konkretnej osobie, w tym także ojcu i matce, ale równocześnie jest prawem całej rodziny, gdyż „praca stanowi podstawę kształtowania życia rodzinnego [...]. Praca jest poniekąd warunkiem zakładania rodziny, rodzina domaga się środków utrzymania, które w drodze zwyczajnej nabywa człowiek przez pracę [...]. Rodzina jest bowiem równocześnie wspólnotą, która może istnieć dzięki pracy i jest zarazem pierwszą wewnętrzną szkołą pracy dla każdego człowieka” – pisze Jan Paweł II w encyklice *Laborem exercens*<sup>140</sup> Negatywne skutki dla życia rodzinnego wywiera zmienny czas pracy rodziców i praca ponad określone godziny. Utrata miejsca pracy, poszukiwanie nowej pracy, krótkie lub długotrwałe bezrobocie powodują negatywne konsekwencje nie tylko dla kon-

<sup>137</sup> QA nr 71; por. G l a t z e l, art. cyt., s. 74 n.

<sup>138</sup> „Die derzeitige faktische Unvereinbarkeit von voller Erwerbstätigkeit einerseits und Engagement der Frau in Familienerziehung und Haushalt andererseits ist ein politischer Skandal, der nicht länger toleriert werden darf” – *Die Erziehungsfunktion der Familie*, [w:] R a u s c h e r, *Welche Zukunft*, s. 85.

<sup>139</sup> LE nr 19.

<sup>140</sup> LE nr 10.

kretniej osoby bezrobotnej, ale także dla wszystkich członków rodziny, nawet wówczas, gdy ojciec czy matka otrzymują zasiłek dla bezrobotnych<sup>141</sup>. Bezrobocie niszczy pozycję społeczną człowieka, co zaczyna się uwidaczniać już w rodzinie. Relacje między ojcem bezrobotnym a dziećmi, mężem a żoną ulegają często niekorzystnym zmianom. Powoduje to powstanie kłótni rodzinnych, sprzyja rozwodom, zwiększonemu spożyciu alkoholu, a nawet powoduje wzrost wskaźnika umieralności niemowląt. Taka atmosfera rodzinna nie sprzyja rozwojowi dzieci. Często niestety traktuje się rodzinę jako sprawę prywatną i nie uwzględnia się jej dobra przy likwidacji przedsiębiorstw i zwalnianiu z pracy.

Rodzina, by mogła spełniać swoje funkcje, musi posiadać pewną własność. Prawo do posiadania własności rodzinnej łączy się z nabywaniem własności, dziedziczeniem i przekazywaniem jej dzieciom lub innym osobom czy instytucjom. Z uwagi na to, że rodzina jest społecznością naturalną, prawo do posiadania przez nią własności jest prawem naturalnym, jak to podkreślił już Leon XIII w encyklice *Rerum novarum*<sup>142</sup>. Własność rodzinna pozwala nie tylko na spełnianie przez nią różnych funkcji, ale jest też czynnikiem ciągłości historycznej rodziny. W ramach prawa do własności zawiera się prawo rodzin do posiadania mieszkania lub użytkowania mieszkania<sup>143</sup> odpowiednio do liczby jej członków i pozwalającego na godziwe życie rodzinne<sup>144</sup>. Brak mieszkań lub ich ciasnota staje się często hamulcem dla zakładania rodziny i czynnikiem rozbijającym więź rodzinną. M. Borghi uważa, że posiadanie mieszkania jest podstawową potrzebą człowieka, z którą wiążą się inne potrzeby rodziny – społeczne, kulturalne i życia intymnego. Uznaje on fakt niemożliwości posiadania mieszkania nie tylko za przejaw nędzy, ale także za jedną z form tortur fizycznych i psychicznych<sup>145</sup>. Stąd też podkreśla on, że prawo do mieszkania należy do rdzenia nienaruszalności prawa

---

<sup>141</sup> G l a z e l, art. cyt., s. 67.

<sup>142</sup> RN nr 9; por. F. J. M a z u r e k, *Prawa i obowiązki człowieka w świetle katolickiej nauki społecznej*, [w:] *Kościół i prawo*, t. 10, red. ks. J. Krukowski, ks. F. Lempa, ks. F. J. Mazurek, Lublin 1993.

<sup>143</sup> PT nr 11; por. Cz. S t r z e s z e w s k i, *Katolicka nauka społeczna*, Lublin 1994, s. 425.

<sup>144</sup> KPR art. 11; FC nr 46.

<sup>145</sup> „L'exemple de la torture est plus évident encore, d'autant plus qu'il s'applique parfaitement à notre sujet. Car, pour tout individu, le fait de ne pouvoir disposer d'un logement pour soi et pour sa famille n'est rien d'autre qu'une forme de torture physique et psychique” – *La détermination juridique du noyau intangible d'un droit social*, s. 129.

do minimum egzystencji człowieka. Własność – posiadanie mieszkania – zapewnia niezależność i stabilizację rodziny i jej rozwój. Jan Paweł II wskazuje, że „wśród *szczególnych znaków* niedorozwoju, które w coraz większym stopniu dotyczą także kraje rozwinięte, znajdują się: na «pierwszym miejscu kryzys mieszkaniowy»<sup>146</sup>, na drugim zaś bezrobocie” Następnie dodaje: „Brak mieszkań, który sam w sobie jest bardzo poważnym problemem, można uważać za znak i syntezę całego niedostatku ekonomicznego, kulturalnego i po prostu ludzkiego, a zdając sobie sprawę z rozmiaru zjawiska, nietrudno będzie dojść do przekonania, że bardzo dalecy jesteśmy od prawdziwego rozwoju ludów”<sup>147</sup> Pöggler podkreśla, że wychowanie w rodzinie będzie powiązane z trudnościami i brakami tak długo, jak długo rodziny będą miały trudności nabycia mieszkania i dzieci nie znajdą w domu czy mieszkaniu odpowiedniej dla siebie przestrzeni życiowej. Wychowanie dzieci uważa się często za sprawę prywatną i nie traktuje się pracy matki jako pracy wartościowej dla gospodarki. Wskazuje on na potrzebę optymalnego wspierania wychowania w rodzinie przez społeczeństwo i państwo. Wspieranie to jest ważną sprawą polityczną – polityki społeczno-gospodarczej państwa, czyli nie jest to tylko sprawa prywatna samej rodziny<sup>148</sup> Ochrona funkcji wychowawczej rodziny zależy od istnienia lub braku racjonalnej polityki społecznej, finansowej i mieszkaniowej państwa. G. Kleinhenz – ekonomista – uzasadnia, że rodzinie przysługuje społeczny ekwiwalent za jej wkład do tworzenia kapitału ludzkiego<sup>149</sup> Obciążenia materialne rodziny związane z wychowaniem należy wyrównywać odpowiednio do osiągnięć dobrze wychowanych i wykształconych dzieci w przyszłości w dziedzinie społecznej i gospodarczej<sup>150</sup> Cz. Strzeszewski wymienia prawa rodziny: do pierwszeństwa społecznego, do ochrony prawnej, do autonomii, do życia i zdrowia, zaspokojenia potrzeb, prawo do rozwoju i inne wyżej wymienione<sup>151</sup> Każdy człowiek ma prawa i do ochrony tych praw. Także rodzina ma prawo do ich ochrony (trzeci ich element).

Obok ochrony prawnej, wymienia się ochronę pozaprawną. F. Ermacora wyróżnia ochronę praw człowieka w znaczeniu ścisłym i szerszym. Przez

<sup>146</sup> SRS nr 17.

<sup>147</sup> Tamże.

<sup>148</sup> G. Kleinhenz, *Notwendige Weichenstellungen in Familienpolitik*, [w:] Rauscher, *Welche Zukunft*, s. 113-131.

<sup>149</sup> Używa on terminu „*Humanvermögensbildung*” – tamże, s. 124.

<sup>150</sup> Tamże, s. 124-131.

<sup>151</sup> Strzeszewski, dz. cyt., s. 420.

ochronę w ścisłym znaczeniu rozumie on sumę prawnych i quasi prawnych środków, które państwo lub wspólnota państw ustanawia i stosuje, aby proklamowane prawa człowieka mogły być skutecznie realizowane<sup>152</sup> W szerszym znaczeniu pod pojęciem ochrony rozumie on wszystkie środki istniejące w systemie społecznym, umożliwiające realizację praw człowieka<sup>153</sup> W art. 71 p. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej stwierdza się: „Państwo w swojej polityce społecznej i gospodarczej uwzględnia dobro rodziny. Rodziny znajdujące się w trudnej sytuacji materialnej i społecznej, zwłaszcza wielodzietne i niepełne, mają prawo do szczególnej pomocy ze strony władz publicznych”

Właściwa polityka gospodarcza wobec rodziny jest polityką popierania i ochrony rzeczywistej, niezbędnej wolności, by móc zawrzeć i założyć rodzinę w oparciu o zasadę niedyskryminacji; zabezpieczyć kobietom matkom wolność wyboru przeznaczania czasu na pracę zawodową i pracę wychowawczą dzieci oraz pracę opiekuńczą nad starymi członkami rodziny<sup>154</sup> W dokumencie *Gospodarka dla Rodziny* podkreśla się, że w polityce gospodarczej państw, w prawodawstwie i w politykach sektora publicznego i prywatnego powinna być uznana i uprzywilejowana „nieoceniona wartość matek jako największych twórczyń kapitału ludzkiego”<sup>155</sup> Jednakże pracy wychowawczej rodziny nie należy rozpatrywać jedynie w aspekcie gospodarczym, lecz przede wszystkim w aspekcie osobowym – w aspekcie integralnego rozwoju osoby ludzkiej, który stanowi dobro w sobie i cel wychowania. Polityka podatkowa państwa nie może dyskryminować rodzin wielodzietnych i pielęgnujących chorych i osób w podeszłym wieku w domu rodzinnym. Prawo pracy powinno sprzyjać zatrudnieniu młodych małżonków; banki zaś i kasy oszczędnościowe powinny udzielać im korzystnych pożyczek, aby mogli oni łatwiej zdobyć odpowiednie mieszkanie. N. A. Bailey – wprawdzie w innym kontekście – pisze o kredycie „w służbie człowieka”<sup>156</sup>

Chodzi tu także o system gospodarczy i polityczny, który sprzyja korzystaniu z praw człowieka. Najdłuższą tradycję ma ochrona pozaprawna –

---

<sup>152</sup> F. E r m a c o r a, *Menschenrechte in der sich wandelnden Welt*, Bd I Wien 1974, s. 62 n.

<sup>153</sup> Tamże, s. 63.

<sup>154</sup> Tamże, s. 369.

<sup>155</sup> Tamże.

<sup>156</sup> N. A. B a i l e y, *Kredyt w służbie człowieka*, [w:] *Pracownik właścicielem*, wybór, tłum. z angielskiego i wstęp K. Ludwiniak, Lublin–Paryż 1989, s. 153.

ochrona przez religijne normy moralne i normy prawa naturalnego, na co wskazują badania historyczne i etnologiczne. To prawda, że nie formułowano *expressis verbis* praw człowieka, ale były chronione te wartości, które stanowią treść praw człowieka. Nie szata słowna jest tu istotna, lecz treść. Prawa rodziny są chronione przez zrównoważony rozwój gospodarczy i społeczny oraz humanistyczną strukturę przedsiębiorstw i instytucje użyteczności publicznej, szczególnie szkoły, które są solidarne z rodziną. Wymienić należy ochronę rodziny przez środki masowego przekazu. Mogą one chronić członków rodziny z jednej strony przez ukazywanie wartości rodziny, z drugiej zaś chronić dzieci przed szkodliwymi środkami farmakologicznymi, pornografią i alkoholizmem<sup>157</sup> Jednakże spełniają one często funkcje destrukcyjne, a powołując się na wolność słowa, wprost propagują pogląd, że rodzina jest już instytucją anachroniczną. Rodziny wielodzietne są oceniane negatywnie. Najlepszym sposobem pozaprawnym ochrony rodziny jest bezinteresowna miłość między członkami rodziny i kultura wewnętrzna osób ludzkich – rozwinięta odpowiedzialność, czyli wyzbywanie się egoizmu. Egoizm jest przejawem niedorozwoju moralnego człowieka.

#### HUMAN RIGHTS IN THE FAMILY RIGHTS OF THE FAMILY AND THEIR PROTECTION

##### S u m m a r y

In the created world the innate reason and freedom are the highest values. A person's very dignity is a fundamental moral principle.

The conception of life that is promoted by the Church is not „conservative”; on the contrary, it is absolutely modern, as it is confirmed by the latest research on the human genome. Human life is a universal, sacred, personalistic, moral, humanist value, and not only a biological one. The right to live is not conditioned by the degree of development of a human being, by certain features acquired only with time, or by the so-called social-economic conditions. John Paul II emphasizes: ‘hence it is necessary that a man should be really loved if human rights are to be fully protected’ Anyway, both all the moral norms and the proclaimed human rights have the same aim. Marriage is a natural value and it is also a *sacrum*. The family is a multidimensional value, the place where personal development takes place and the place of all its members' happiness, to which they have inalienable right. Both the family and marriage are natural institutions and this is why they are not going to lose their values. Reliable research done by responsible sociologists, and not by ideologists, indicates that in

---

<sup>157</sup> FC nr 46; KPR art. 5, p. f.

young people' awareness a peculiar renaissance of the value of marriage and the family has appeared, although a plague that claims its victims reigns in this field.

*Translated by Tadeusz Karłowicz*

**Słowa kluczowe:** godność osoby ludzkiej, uniwersalne normy moralne, prawa człowieka, ochrona praw człowieka, katolicka nauka społeczna.

**Key words:** human person's dignity, universal moral norms, human rights, protection of human rights, Catholic social teaching.